

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. noce: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 602-60

NOWA NIESPODZIANKA HITLERA

Niemcy rozbudowują swą flotę podwodną do wielkości posiadanej przez Wielką Brytanię

Konsternacja w Londynie. - Specjalna komisja wyjechała do Berlina

LONDYN, 30 grudnia. (PAT.) — Agencja Reutersa donosi: Niemcy zawiadomiły o zamiarze skorzystania z prawa, przysługującego im w myśl układu angielsko-niemieckiego z 1935 roku, budowy łodzi podwodnych O TONNAŻU, RÓWNYM GLOBALNEMU TONNAŻOWI BRYTYJSKICH ŁODZI PODWODNYCH.

Delegacja brytyjskich ekspertów morskich, znajdujących się w Berlinie, omawia obecnie tę sprawę.

Decyzja niemiecka została zakomunikowana rządowi brytyjskiemu przed 3 tygodniami, ale dopiero dzisiaj po raz pierwszy została ogłoszona w następującym komunikacie:

Rząd niemiecki niedawno zawiadomił rząd J. Kr. Mości, iż zgodnie z procedurą, zawartą w angielsko-niemieckim układzie morskim z 18 czerwca 1935 roku i 17 lipca 1937 roku, zamierza skorzystać z pewnych praw, przyznanych mu przez wymienione układy.

Przedstawiciele admiralicji brytyjskiej opuścili Londyn w czwartek, udając się do Berlina, aby omówić z władzami niemieckimi, sprawy, wynikające z wspomnianego zawiadomienia.

W myśl odpowiedniej klauzuli, zastrzeżonej w angielsko-niemieckim traktacie morskim, rząd Rzeszy notyfikował rządowi brytyjskiemu swe zamierzenia rozszerzenia swego programu morskiego w zakresie budowy łodzi podwodnych.

Jak wiadomo, angielsko-niemiecki traktat morski, zawarty w czerwcu 1935 roku, USTALIŁ DLA FLOTY NIEMIECKIEJ TONNAŻ W OGÓLNYM STOSUNKU 35 PROC. DO OGÓLNEGO TONNAŻU FLOTY BRYTYJSKIEJ.

Rząd niemiecki zastrzegł sobie wówczas i zastrzeżenie to zostało przez W. Brytanię zaakceptowane, że w ramach ogólnego tonnażu 35 proc. floty brytyjskiej niemiecki TONNAŻ PEWNEJ OKREŚLONEJ KATEGORII, A MIANOWICIE ŁODZI PODWODNYCH, USTALONY ZOSTAŁ NA 45 PROC. W STOSUNKU DO TEJ SAMEJ KATEGORII FLOTY BRYTYJSKIEJ oraz że zasadniczo Niemcy zastrzegają sobie parytet tej kategorii z flotą brytyjską, t. zn., że rezerwują sobie tonnaż łodzi podwodnych, równający się całkowicie tonnażowi łodzi podwodnych floty brytyjskiej.

Przed dwoma tygodniami rząd Rzeszy notyfikował rządowi J. Kr. Mości, że W OBLICZU ZMIENIONEJ SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ UWAŻA ZA KONIECZNE SKORZYSTAĆ Z ZAREZERWOWANEGO SOBIE PRAWA PARYTETU TONNAŻU ŁODZI PODWODNYCH z tonnażem łodzi podwodnych floty brytyjskiej.

Notyfikacja ta, aczkolwiek pod względem prawnym bezsporna, WYWOŁAŁA W BRYTYJSKICH KOŁACH RZĄDOWYCH ZROZUMIĄŁĄ KONSTERNACJĘ. —

Ponieważ traktat morski obu mocarstw z r. 19 przewiduje podjęcie natychmiastowej konsultacji i wypadek podobnej notyfikacji, w dniu wczorajszym wyjechała do Berlina specjalna misja morska admiralicji brytyjskiej, której przewodniczy zastępca szefu admiralicji, admirał Cunningham, a w której ponadto uczestniczą szef sekcji programu budowy admiralicji kpt. Dankwartz oraz szef sekcji łodzi podwodnych admiralicji kpt. Bell.

Powyższa notyfikacja, że Niemcy rozszerzają swy program morski w kierunku parytetu w łodziach podwodnych z W. Brytanią, nie oznacza naruszenia zasadniczego stosunku 35 proc., jeżeli chodzi o ogólny tonnaż floty niemieckiej w stosunku do floty brytyjskiej.

Zasadniczo więc — o ileby zrealizowanie programu budowy łodzi podwodnych na podstawie parytetu z W. Brytanią spowodowało miało wykroczenie po 35-procentowy stosunek odnośnie do ogólnego tonnażu, to z natury rzeczy rząd niemiecki musiałby prowadzić redukcję tonnażu w innych kategoriach aby 35-procentowy stosunek utrzymać.

W praktyce jednak konieczność ta chwilowo nie wchodzi w grę, dlatego, że w niektórych kategoriach jak np. w kategoriach krążowników, a także kont torpedowców flota niemiecka daleka jest jeszcze od stosunku 35 proc. wobec analogicznych kategorii floty brytyjskiej.

Kłajpeda pod wpływami Niemiec

Rozwiązanie policji litewskiej. -- Władze obejmuje „Ordnungsdienst”

Portrety prezydenta Smetony usuwane ze szkół

KOWNO, 30.12. (PAT) — Rada ministrów na wniosek gubernatora Gallusa postanowiła w dniu wczorajszym rozwiązać w kraju kłajpedzkim policję bezpieczeństwa.

Jak wiadomo, w kraju kłajpedzkim funkcjonowały dotychczas dwie policje: policja autonomiczna oraz policja bezpieczeństwa — organ rządu centralnego.

Rozwiązania policji bezpieczeństwa domagali się już oddawna Niemcy kłajpedzcy. Dyrektoriat wydał ostatnio nawet ze swej strony okólnik, na mocy którego funkcyj-

narluszy policji bezpieczeństwa miało uważać jedynie za osoby prywatne.

Inna uchwała, przyjęta również wczoraj na radzie ministrów, postanawia, że do urzędów rządu centralnego w kraju kłajpedzkim mają być przyjmowani przede wszystkim mieszkańcy obszaru kłajpedzkiego.

Uchwała rady ministrów podkreśla również konieczność ścisłego stosowania zasady dwujęzyczności w urzędach rządu centralnego w kraju kłajpedzkim, przy czym, że zasadę tę powinny

przestrzegać również urzędy autonomiczne.

Na zasadzie uchwały rady ministrów wprowadzono m. in. niemiecki tekst do wydawanych przez dyrektoriat paszportów zagranicznych.

KŁAJPEDA, 30.12. (Tel. wł.) — W kołach zbliżonych do dr. Neuma na twierdzą, że w związku z wycofaniem z terenu kraju kłajpedzkiego litewskiej policji bezpieczeństwa, kierownictwo partii niemieców kłajpedzkich postanowiło zwiększyć liczbę członków „Ordnungsdienst” do 2 tys. ludzi.

Obecna organizacja liczy ponad

1000 ludzi, z czego na miasto Kłajpedę przypada 250 osób. Wedle nowych projektów członkowie Ordnungsdienst'u mają być skoszarowani i uzbrojeni. W związku z tym w dniu wczorajszym do Kłajpedy przybył gubernator kraju kłajpedzkiego.

KŁAJPEDA, 30.12. (Tel. wł.) — Dyrektorium kraju kłajpedzkiego wydało rozporządzenie, aby ze wszystkich szkół, znajdujących się na terytorium kraju kłajpedzkiego, usunięto z dniem 1 stycznia portrety prezydenta Smetony, członków rządu litewskiego, Witolda Wielkiego oraz herb Pogoń.

Morderstwo czy samobójstwo?

RYGA, 30.12. (PAT) — Prayerska donosi z Kłajpedy, że wczoraj wieczorem na miejscowym cmentarzu dozorca znalazł zwłoki młodego człowieka, obok której leżał rewolwer.

Okazało się, że jest to wybitny działacz narodo-socjalistycznej organizacji kłajpedzkiej, Klue.

Władze prowadzą energiczne śledztwo, celem wyjaśnienia czy chodzi tu wypadek morderstwa czy też samobójstwa.

Nowa rubryka w spisie lekarzy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ministerstwo opieki społecznej zarządziło, aby w urzędowym spisie lekarzy praktykujących, osobnej rubryce uwzględniono którzy lekarze nie ukończyli wyższych studiów w Polsce i posiadają dyplomy zagraniczne, niestryfikowane w kraju.

Możliwość współpracy związków w nauczycielskich

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W kołach ZNP. istnieje podobno grupa, dążąca do pogodzenia się ze Zw. nauczycieli chrześcijan. Podobno i w tej drugiej organizacji istnieją tendencje pojednawcze. Mówią o możliwości powołania komisji porozumiewawczej dla ustalenia zasady co najmniej współpracy, a może i zjednoczenia.

W DNIU JUTRZEJSZYM UKAŻE SIĘ

NUMER NOWOROCZNY „GŁOSU PORANNEGO”

W ZNACZNIE ZWIĘKSZONYM NAKŁADZIE I W OBJĘTOŚCI OKOŁO 70 STRON.

OGŁOSZENIA DO NUMERU NOWOROCZNEGO PRZYJMUJE ADMINISTRACJA „GŁOSU PORANNEGO” DO GODZINY 3-EJ PO POL.

Tego nie można nazwać

Przed dziesięciu laty zwykła pracownica związała mnie odlasem. W pewnym towarstwie poznałem staruszkę ędzę K., otaczanego powszech głęboką czcią. Z rozmowy wnioskowałem, iż ksiądz-papa posiada bogatą bohaterką przeszłość z okresu walk z carami o wiarę i polskość męczennych unitów chełmskich.

Odwiedziłem wkrótce księdza w celu wysłuchania bliższych szczegółów o okresie martyrologii polskiej tej ziemi, która nam, wówczas młodym, była znana jako z ech i krwią pisanych — granicach cenzuralnych — uorów Reymonta, Sienkiewicza. Opowiadania staruszki o innych nabożeństwach, konspiracyjnych szkołach, gwałtach oskiewskich, więzieniach, przy masowym przesiedlaniu unitów dalekich gubernii, odrywaniu ątek od dzieci, porywaniu dzieł niszczeniu całego dobytku — tytuł latach, gdy już mieliśmy epodległą ojczyznę, wycisnąć ogły ży z oczu najbardziej na et zahartowanych.

Gdy staruszek skończył opowiadanie, podszedł do biblioteczki i wyjął z głębi pękata tękę ze trzema gazetami.

„A teraz — powiada — przeczytaj sobie carskie gazety z tego okresu, co pisały te plugawa za jaszczurcze pieniądze o erpieniach ludu podlaskiego“.

Biorę „Nowoje Wremia“, „Dwugławyj Oriol“, jakąś smatą; prawosławnej eparchii chełmskiej, wydawaną przez osławionego Eulogiusza i czytam. Zaczynają się pięści z wściekłości i orznięcia na nikczemność ludzka. Co też te najemne lotry z pod emnej gwiazdy pisały o męczeństwie ludzi, którzy cierpieli dnyne dlatego, że byli polakami. A więc, że to wszystko intry „papieżników“, że celowo opiję się zmyślane męki, aby zbudzić litość w świecie i sprokować wojnę krzyżową przeciw Rosji; że umyślnie apeluje do serca Europy, aby wydeść pieniądze dla ludzi opływających w dostatki itd. itd.

Dokładnie przypominam sobie, iż w jednej z tego rodzaju korespondencji z pewnej gminy był podany barwny obrazek o orliwej kobiecie prawosławnej, która otumaniona wyszła z zamą „rewnostnowo“ (fanatycznie) „papieżnika“ i teraz w obecności popa pluje na swą przełość, porzuca męża, gdyż pogarza nim i błaga duchownego o rzebaczenie.

Opisy te wobec pełnych zgromadzeń, ścinających prost krew w żyłach, można uważać za szczyt cynizmu.

Taki cynizm mógł być tylko dziełem nędznych najmitów, którzy dla grosza gotowi najgorsze winstwo napisać o największym roizmie cierpienia. Sprzedajne óro nie zdradzą przed niczym, chyba tylko przed batem lub pułką kieszka pana.

*

Znana jest wszystkim gehena żydów w Niemczech. Nie będę jej opisywał. Tak znana, jak była nieszczęsnej ludności cywilnej Hiszpanii i Chin. Ale tym agicniejsza żydów niemieckich, iż Hiszpanię i Chiny do ewnego stopnia usprawiedliwiła ożna warunkami wojny. W Niemczech dokonywane jest wszystko na zimno, z typową pentaerią i atawistycznym sadyzmem, zresztą dobrze znanym z ledawnej przeszłości narodowi polskiemu. Z opisów prasy i oowiadań naucek świadków niemy wszystko o tej koszmarniej nocy, gdy w miastach niemieckich odrywano rodziców od

dzieci, dzieci od matek, niewidomych ze schronisk, chorych ze szpitali, jedynie dlatego, że byli rasy niegermańskiej, że byli żydami. Dosłownie „wypluto“ ich z granic państwa, bez ubrań, bez okrycia, wyciągając z własnych mieszkań, z łóżek. Dziesięciotyściężna masa nieszczęsnych rozbitków znalazła schronienie m. in. w Zbąszyniu, w Poznańskim. Miejscowa ludność polska zapomniała o tyloletniej agitacji antysemitów polityków i przysłała z serdeczną pomocą rozbitkom. Odezwało się ludzkie serce.

Więść o brutalizmie wstrząsnęła sumieniem świata. Przyszedł z pomocą również kler wszystkich wyznań; w gorących modłach w kościołach Anglii i Ameryki zwrócono się o miłosierdzie dla wydziedziczonych, popłynęły zewsząd ofiary. Dala serdeczny grosz również i grupa wybitnych intelektualistów polskich z Dąbrowską i Iżykowskim na czele; spełniają swój obowiązek najbliżsi rozbitkom — żydzi. Zebrały sumy dalekie jeszcze są od faktycznych potrzeb. Do dziś przy siarczystym mrozie ludzie starzy i chorowici nie mają ciepłej pościeli i okryć. A co najważniejsze — nie mają swego dachu nad głową. Symboliczni pogorzelcy.

Kto ma serce nie z kamienia, ten wczuje się w dolę tragiczną ludzi oderwanych od własnych ognisk rodzinnych, zrozpaczonych z braku wieści o losach najbliższych, ludzi o nieznanym przyszości. Ludzi o sponiewieranym godności.

Prasa antysemitka u nas z początku wzięła wodę do ust, zamilkła; obawiała się reakcji swych czytelników, których wzruszył los nieszczęsnych, a może w pierwszej chwili nie na rękę jej było zabrać głos w sprawie, która przejęła wszystkich zgrozą. Ale wkrótce „oprzytomniała“. Nie zwracaliśmy jednak uwagi na ten syk węży. To ich chleb codzienny, bez niego wyschłoby źródło natchnień, istota bytu i trwania. Przecież byli i tacy polacy, z imienia, którzy pogodzili się ongiś z męczeństwem ludu podlaskiego i chełmskiego, aby jedynie za pokłony u stóp carskich uzyskać ruski samorząd z ograniczeniem praw żydów w Kongresówce. Dlaczego nie mogli się tym bardziej w dzisiejszych czasach pogardy znaleźć ludzie, sztydzący z niedoli i do tego niedoli żydów.

Milczeliśmy, nie zwracając uwagi na te głosy, zdając sobie sprawę, że są one odosobnione, że nie zdołają przemówić do serca i rozumu polskiego.

Alfred Łaszewski w „Kronice Polski i Świata“ machnął reportażem z Zbąszynia. Wystarczy bez komentarzy podać kilka fragmentów tego „utworu“, aby wyrobić sobie zdanie o autorze. Oto jak charakteryzuje on położenie nieszczęsnych ofiar reżymu nacjonalistycznego, wegetującego w opłakanych warunkach. Piszemy:

„Ludzie w oczach pęcznie-

NAJMILSZY SYLWESTER
JAK ZWYKLE
W BARZE
„BACHUS“
Narutowicza 1

ją, kolonia przybiera na wadze... dziewczęta pachnące naftą... spragnione... elektryczna pieczęta, glaskająca, wzniesiesz w nich ogień... wyładowania atmosferyczne, najazd witamin i soków!... Odżyło wilo się braetwo, odpasło za wszystkie czasy, więc teraz karty, małżeństwa, wódka... Męczeński fason trwa dalej, oplać się, przynosi dochody... Leez tu miłosierdzie przychodzi w gronostajach, jakaś furia nadmiaru, przepychu. Pod oficjalnym pozorem skromności, która gwarantuje zysk i procent, kipi dobrobyt i luksus, no i straszliwa pewność siebie... Dziwna rzecz, ani rusz nie mogą się wzruszyć, choć są wszystkie warunki do tego... Humanitaryzm rzecz piękna, ale tu strasznie czuć, nędza jest przeznaczeniem żydów, spoczywa w naturze ich losu. są prawdziwi tylko przez bród i ubóstwo... cóż za okraczny naród!... Dla takiego, co klepał już biedę w Niemczech obecna egzystencja ma charakter urlopu wypoczynkowego. Prawda, mieszkać marnie. Na siennikach pokotem jak psy. Ale jedzenie dobre... Romanse, flirtik, dancing, brydż; w małych kawiarniach

śpiewy, sanatorium, kruceja, idylla...“

W zakończeniu — a jakże — rozmówka z pewną „aryjką“ — niemką, którą wysiedlono z Rzeszy, bo wyszła za żyda. Dziś pluje na wszystko, portrecik Hitlera ma w torebce i marzy o powrocie do Niemiec...

Jakież uwagi mam skreślić o takim „reportażu“. Przeczytaj sobie, Czytelniku, jeszcze raz wstęp mój o wizycie u szlachetnego księdza, przypomnij sobie, co pisała carska prasa o męczeństwie polskim, a przekonasz się, że nawet w szczegółach reportaż osławionego Eulogiusza i chuliganów z „Nowoje Wremia“ są podobne do tych opisów o „kura cji, idylli, urlopie wypoczynkowym“ ludzi, którzy rzną „męczeński fason“.

Machnął p. Łaszewski „reportaż“ i położył się do własnego ciepłego łóżka we własnym mieszkaniu. A oni tam „żydowskie psy“... dziewczynki... wódeczka... brydż... dancing... kawiarenka... śpiew — w Zbąszyniu.

Czasami cynizm nie ma granic. „Kiedyż człowiek będzie ostatnim słowem dla człowieka?“ (La Rochefoucauld).

J. K. U.

Co Blum powiedział Schachtowi gdy jako premier przyjął go w Paryżu

Socjaliści francuscy są gotowi do walki z blokiem państw totalistycznych

Paryż, w grudniu.

Święto Bożego Narodzenia przeszło we Francji, a zwłaszcza wśród sfer politycznych, pod znakiem nadzwyczajnego zjazdu francuskiej partii socjalistycznej. Ten kongres najliczniejszego ugrupowania politycznego miał za cel omówienie najważniejszych aktualnych zagadnień z zakresu polityki francuskiej oraz międzynarodowej. Rzecz jasna, obrady kongresu wzbudziły wielkie zainteresowanie we wszystkich sferach politycznych Francji, tym bardziej, że od pewnego czasu obiegaly pogłoski o zamiarach Leona Bluma całkowitego usunięcia się z aktywnego życia partii.

W łonie francuskiej partii socjalistycznej S. F. I. O. poczęły się ścierać dwie odmienne tendencje, reprezentowane z jednej strony przez prezesa partii, Bluma, zaś z drugiej przez generalnego sekretarza, Paul Faure'a. Pierwsza z wymienionych grup utrzymywała, iż chwila obecna nakazuje nieubłaganą walkę z faszystami i dyktatorami, zaś druga stoi na stanowisku, że lepszy jest zły pokój, niż wybuch wojny.

Blum jest zdania, że nie wystarczy samo dążenie do pokoju, bo pokój należy umieć budować. Dzieło pokoju jest sabotowane i nie może być skutecznie kontynuowane przy fałszywym akompaniamencie pewnych wzajemnych układów między państwami. Francja — utrzymuje Blum — winna utrzymać ściśle kontakt ze sprzymierzonymi krajami pokojowymi i dążyć winna do ich kooperacji.

Jednocześnie winna być uzbrojona i prowadzić energiczniejszą politykę na terenie międzynarodowym.

Socjalizm francuski hołduje nadal hasłom rozbrojenia powszechnego, ale hasła tych nie może realizować nim Niemcy nie zrobią pozytywnego kroku w tym kierunku. Blum odpowiada się także przeciw intrygom Niemiec na wschodzie Europy, szczególnie zwalczając zaborczy manewr, dotyczący problemu ukraińskiego.

Inny pogląd charakteryzuje grupę Faure'a. Zdaniem sekretarza partii socjalistycznej, — Francja nie powinna zwracać wiele uwagi na swe układy z państwami wschodniej Europy, zaś co się tyczy Ukrainy, Polska i Rosja sowiecka winny przed tym uregulować wewnętrzne swych krajów kwestie mniejszości narodowych. Odnośnie uzbrojenia Francji przedstawił „pacyfistycznego“ kierunku wyraża wielką rezerwę i liczne zastrzeżenia.

Już w przeddzień kongresu rozgorzała ostra walka, zataczając coraz szersze kręgi. A Jules Moeh oświadczył wręcz: „Gdy rezolucja Bluma nie uzyska większości w partii, prezes nasz będzie się czuł zmuszony zrezygnować ze wszystkich swoich partyjnych funkcji, z mandatu prezesa parlamentarnej frakcji, z kierownictwa redakcji pisma „Populaire“ i być może wogóle usunąć się od działalności politycznej.“

To sensacyjne oświadczenie wybitnego członka partii socjalistycznej, aczkolwiek sprostowa-

wane po tym przez samego Bluma, wywołało wstrząsające wrażenie Severae, sekretarza partii, niezwłocznie nadesłał Blumowi list, w którym oświadcza, że wycofuje się z zajętej pozycji (podtrzymywał stanowisko Faure'a), by nie przyczynić się do ewentualnego kroku Bluma. — Paul Faure ze swej strony również zapewnił prezesa partii, iż swym postępowaniem nie chciał by wywołać tych próżnych dla partii konsekwencji.

W odpowiedzi na dyskusję koło osoby Leona Bluma, ten ostatni skierował apel do swej partii, zaznaczając m. in. „...ażebym członkowie naszej partii mogli postępować w atmosferze absolutnej, nieczym nie skrepowanej swobody, czuje się zmuszony oświadczyć, iż zobowiązuje się zachować wszystkie moje funkcje w partii. — W wypadku, gdy rezolucja moja nie uzyska większości, a partia mimo to zechce, ażeby pozostał przy mojej pracy — nie będę oponował. Jakkolwiek przewidzę mi to z trudnością, będę nadal wiernie służył partii“.

Niebawem stanowisko Bluma pozyskało całkowite poparcie grupy Zyromskiego. W trzecim dniu debat o uzyskaniu większości głosów (18 przeciw 4) dla rezolucji Bluma, ten wygłosił długie przemówienie, które podajemy w obszernym skrócie:

— Ubolewam nad faktem, że od 20 lat dziś po raz pierwszy wypada mi bronić rezolucji, uchwalonej nie jednogłośnie, lecz przez większość. W ten sposób odmówić sobie muszę za-

szczytu arbitra, którym bywałem z tradycji.

Blum odczytuje swoją rezolucję uchwaloną przez większość. Rezolucja ta stoi na stanowisku, że układ w Monachium nie rozwiązał de facto żadnego problemu i tym samym nie usunął groźby przyszłego konfliktu. — „W dziedzinie ustępstw na rzecz dyktatorów — mówi rezolucja — istnieć winna pewna granica. Francja musi być mocno uzbrojona; zdawać sobie sprawę z zawartych umów z innymi krajami i winna spełnić swe zobowiązania wobec nich nawet wtedy, gdy istnieje ryzyko wojny! Rozbrojenie, które stanowi element pokoju może mieć wtedy tylko miejsce, gdy stanowi rezultat międzynarodowej konferencji, zaś Niemcy po winny tę chęć swą zadokumentować realnym czynem.“

...Antysemityzm szaleje w Niemczech od chwili, gdy Hitler zdołał zdobyć władzę. Od owego czasu niałem okazje dwukrotnie rozmawiać na ten temat z dr. Schachtem, którego przyjąłem w pałacu Matignon (prezydium rady ministrów w Paryżu). Jeszcze przed poruszeniem jakiegokolwiek kwestii oświadczyłem p. Schachtowi:

„Pan wie, że ja jestem marksistą, pan wie, że ja jestem żydem. Pan wie zatem, kim ja jestem. Teraz niech pan siada, my będziemy z sobą porozmawiać.“

Przechodząc do omawiania zagadnień międzynarodowych, Blum analizuje wszechstronnie ich związek przyczynowy, za-

(Dokończenie na str. 3.)

Prowokacje czeskie nie ustają

Granat rzucono na Dom Polski w Morawskiej Ostrawie Napad bojówki na restaurację. -- Poraniono ciężko 8 osób

MOR. OSTRAWA, 30 grudnia. (PAT.) — Dziś w godzinach wieczornych nieznanymi sprawcami rzucono granat ręczny do domu polskiego w Morawskiej Ostrawie.

Granat, eksplodując, zdemolował okno i wnętrze jednej z klas.

Jeden z przechodniów został ranny. Dochodzenie policyjne nie dało dotychczas wyników.

W budynku Domu Polskiego

mieści się polska szkoła ludowa, biura polskich organizacji i sala teatralna, w której z reguły odbywają się wszelkie polskie imprezy.

MOR. OSTRAWA, 30 grudnia. (PAT.) — W dniu wczorajszym do restauracji polskiej Franciszka Tobliczka w godzinach wieczornych wpadło 9 młodych o-

sobników, uzbrojonych w „bykowie“ i bez widocznego powodu wszczęło bójkę z przebywającymi na sali gośćmi.

Pobito dotkliwie i poraniono właściciela restauracji polaka, Tobliczka, kelnera i płatniczego oraz kilku gości narodowości polskiej.

8 CIĘŻEJ PORANIONYCH OSÓB POGOTOWIE ODWIOZIŁO DO SZPITALA MIEJSKIEGO.

Napastnicy zdołali zbiec. Policja prowadzi dochodzenie.

CIESZYN, 30 grudnia. (Tel. wł.) — Ubiegłej nocy na pograniczu czeskim nieznanymi sprawcami rozkleili różne odczyty antypolskie, oraz gazety nie mające dobitu w kraju.

Szczególnie liczne były te fakty w Jablonkowie i Domosławicach.

Szczyt doskonałości to
WODKI LIKIERY
„Rektyfikacji Warszawskiej”

WIZYTA P. PREZYDENTA RZPLITEJ W BUDAPESZCIE

Znaczne oziębienie stosunków między Węgrami a Rzeszą

BUDAPESZT, 30 grudnia. (Tel. wł.) — Podczas pobytu na Węgrzech min. hr. Ciano, do Budapesztu przybył szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzplitej, min. Lępkowski, który wraz z posłem R. P. Orłowskim wziął udział w polowaniu, wydanym przez regenta Horthy'ego na cześć hr. Ciano.

Jak utrzymują w węgierskich kołach politycznych, wizyta min. Lępkowskiego w Budapeszcie poświęcona była przygotowaniu wizyty p. Prezydenta Rzplitej P. na Węgrzech, który już w najbliższym czasie rewizytować ma regenta Horthy'ego.

Według informacji z tych samych kół, p. Prezydent Rzplitej prof. Mościcki — przybyć ma na Węgry w styczniu przyszłego roku.

BERLIN, 30 grudnia (Tel. wł.) Przyjęcie wczoraj przez prem. Imređy'ego przywódcy Niemców węgierskich, dr. Bascha, pomijane jest na ogół przez prasę niemiecką milczeniem. „Berliner Tageblatt“ zamieszcza jedynie krótką o tym informację bez żadnych komentarzy, podając dodatkowo, że prócz dr. Bascha,

premier węgierski rozmawiał także z przedstawicielami „Węgiersko - niemieckiego towarzystwa kulturalnego“, któremu to towarzystwu odmawia się stanowczo ze strony niemieckiej prawa do reprezentowania mniejszości niemieckiej na Węgrzech.

W tutejszych kołach politycznych dość wyraźnie daje się jeść jednak odczuć, że we wzajemnych stosunkach węgiersko - niemieckich nastąpiło co najmniej pewne oziębienie.

Datuje się ono już od wielu tygodni, w związku z podniesieniem przez Węgry dalszych roszczeń terytorialnych, wybiegających poza wiedeńskie rozstrzygnięcia graniczne.

Węgry w dalszych roszczeniach terytorialnych spótykają się bowiem ze zdecydowanym

przeciwdziałaniem Niemiec, do magających się od Węgier ostatecznej rezygnacji z podnoszonych do Rusi Podkarpackiej pretensji

Ponieważ zaś ostatnio, na skutek równoczesnego, raczej przychylnego stanowiska prasy włoskiej wobec roszczeń węgier

skich, zanwały się dało przesłanie Budapesztu w obrębie ośi Rzym — Berlin ku stronie Rzymu, wzmogły się w Berlinie tym bardziej nastroje, nieprzychylnie dla Węgier.

Ostatnim wreszcie powodem oziębienia wzajemnych stosunków są sprawy mniejszości. Tak bowiem podaje się tutaj, prezydent Imređy podczas wczorajszych rozmów nie zgodził się na zbyt daleko idące postulaty niemieckiej mniejszości na Węgrzech.

Gruźlica płuc jest nieublaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. PRZY ZWALCZANIU CHOROÓB PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY itp. stosuj p. p. lekarze „BALSAM TRIKOLAN“ Gąseckiego, który ułatwia wydzielenie się płwicy, wzmacnia organizm i samopoczucie choćby i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

Iran zerwał stosunki z Francją

Powodem -- gra słów w paryskim piśmie humorystycznym

LONDYN, 30 12. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że Iran zerwał stosunki dyplomatyczne z Francją.

PARYŻ, 30 12. (PAT.) Agencja Havasa komunikuje, iż francuskie czynniki miarodajne potwierdzają fakt, iż Iran powziął inicjatywę zerwania sto-

sunków dyplomatycznych z Francją.

Decyzja ta została zakomunikowana za pośrednictwem posła francuskiego w Teheranie. Dziś z rana poseł Iranu w Paryżu udzielił wyjaśnień w sprawie powodów tej decyzji.

Powodem tym była złośliwa gra słów w pewnym piśmie humorystycznym, którą uznano w Teheranie za obrazę cesarza Iranu.

PARYŻ, 30 12. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło w związku z zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Iranem, następujący komunikat: Ogłoszone w dniu 2 grudnia b. r. w dziennikach „Petit Parisien“ i „Excelsior“ sprawozdania z wystawy kotów perskich oraz pewna gra słów użyta przez jedno z pism humorystycznych, wywołały w Iranie gwałtowną kampanię pra-

sową przeciwko Francji.

Posel francuski w Teheranie otrzymał instrukcje udzielenia władzom irańskim wyjaśnień mogących zapobiec nieporozumieniu, które opublikowanie tych artykułów wywołało w irańskich kołach dworskich.

Rząd Iranu zdecydował się nie mniej jednak nagle w dniu 28 grudnia zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem francuskim.

Co Blum powiedział Schachtowi

(Dokończenie).

trzymując się dłużej nad tolerowaniem wyprawy abisyńskiej, która w rezultacie zrodziła wojnę hiszpańską, zaś z kolei tolerowanie tego zjawiska spowodowało szereg aktualnych wydarzeń.

— Nam — ciągnął dalej Blum — nie wolno zamykać oczu klasy robotniczej na nową rzeczywistość! Liga narodów nie jest w stanie narzucić światu pokój. My dziś znajdujemy się w obliczu trójprzymierza Rzym—Berlin—Tokio. Skonstatujmy fakt, że Czechosłowacja przestoczyła się w wasala Niemiec, które dziś już knują nowe plany na wschodzie Europy. Sytuacja, wyłaniająca się na tle stosunków włosko - francuskich jest napięta.

— Znajdujemy się — mówi Blum z siłą — w obliczu bardzo groźnego niebezpieczeństwa w Europie! Jutro może nam przynieść krwawą walkę z zorganizowaną koalicją totalizmu.

Czy w tym stanie rzeczy winniśmy się poddać, czy raczej po nieść ryzyko tej walki? Nie wolno nam w żadnym wypadku zezwolić na realizowanie planów, awantur imperialistycznych, przez dyktatorów!

Następnie mówca wyśmiewa tych francuskich polityków, którzy głoszą, iż Francja winna przestać interesować się proble-

mami wschodniej i środkowej Europy.

— Czyż można — mówi Blum — choćby na chwile przypuszczać, że Niemcy po ewentualnym zaspokojeniu swych pretensji rewindykacyjnych na wschodzie, pozostawią Francję w spokoju?!

Największym niebezpieczeństwem jest dopuszczenie do wzrostu tych sił w Europie, które przy najbliższej sposobności czyhać będą na naszą ojczyznę.

Mówca porusza istotę i znaczenie paktów i stwierdza, że paktów mogą podlegać rewizji, ale przede wszystkim muszą one obowiązywać. — Rzeczywistość dzisiejsza każe Francji zacieśnić kontakt z demokracją angielską i amerykańską.

— Nie ma dwóch bloków ideologicznych, jest jeden tylko, totalitarny, który grozi zbrojnym konfliktem. Ten blok związany jest więzami i punktami, których my wcale nie znamy.

Groźba wojny winna wreszcie skonsolidować wzajemnie te społeczeństwa, które są zagrożone przez dyktatury.

Wzywamy was wszystkich, koledzy — kończy Blum — nie do uchwalenia tej czy innej rezolucji, lecz do wycucia i zrozumienia rzeczywistości i tych chwil, jakie nas czekają.

J. Halamski.

Sala Filharmonii tel. 213 84
Dziś w sobotę, dnia 31 bm. i w niedzielę o 4.15 po poł. i 9.15 wiecz. smakowita komedia muz. pt.

„MEJLECH FREJLECH”

W niedzielę pożegnalne przedstawienie przed wyjazdem z Łodzi z częścią koncertową

Sala FILHARMONII Telef. 213-84
Program: o g. 9 wiecz. komedia muz. pt. „MEJLECH FREJLECH”

OSTATNIE 3 DNI gościnnych występów Folks - un Jugnt Teater

Występy artystyczne. 2 orkiestry. Tańce do rana oraz szereg innych atrakcji i niespodzianek. Bilety na przedstawienie od 90 gr., na wieczór sylwestrowy 1.50 zł., przy czym posiadacz biletu na przedstawienie może otrzymać bilet na wieczór sylwestrowy po zniżonej cenie — 1. — zł.

Krwawa walka w „melinie”

Dwa wywiadowcy i złodziej odnieśli rany

Wczoraj w godzinach popołudniowych starsi posterunkowi służby śledczej GRENDA i ULATOWSKI, prowadząc dochodzenie w sprawie kradzieży przy ul. Zgierskiej 54, w poszukiwaniu przestępców i skradzionych przedmiotów natknęli się w mieszkaniu Ignacego TRZEWIKOWSKIEGO i Stanisława KAROLAKA, mieszkańców Arturówka gm. Radogoszcz na melinę, w której przbywało 5 podejrzanych osobników.

Przy wkraczaniu do mieszkania wywiadowcy policji, jeden z tych osobników strzelił w kierunku nich, zmuszając tym wywiadowców do

użycia broni. W wyniku obojętnej strzelaniny obaj wywiadowcy zostali lekko ranni. Ranny został również jeden ze strzelających, podczas gdy pozostali zdołali zbiec.

W wyniku przeprowadzonej obław wy aresztowano kilku podejrzanych. Nazwiska ich ze względu na dobro toczącego się śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Grzywną po 1.000 zł.

ukarano 3 firmy importujące śledzie

Ukarano grzywną po 1000 zł. trzech polskich uczestników rozwiązanego już międzynarodowego porozumienia gdańsko - gdyńskich importerów śledzi brytyjskich, które rego utworzenia ani rozwiązania nie zgłoszono do rejestru kartelowego,

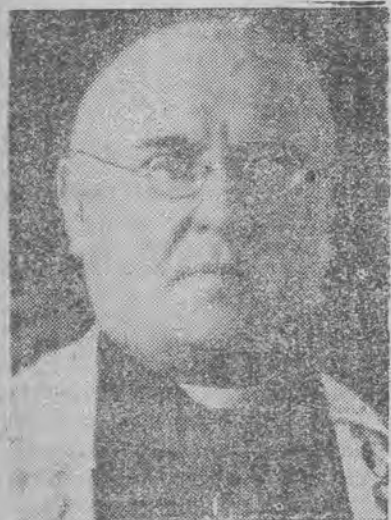
mianowicie firmy: J. Bankiewicz Import - eksport śledzi w Gdyni, Towarzystwo przemysłu rybnego Bloomfield's S. A. w Gdyni, Gdynski import śledzi, wł. Myreboe w Gdyni.

W Berlinie i Rzymie trąbią na odwrót

Stanowcze stanowisko Francji sparaliżowało akcję państw „osi”

PARYŻ, 30.12. (Tel. wł.). Cze- u przypisać, że w przeciągu godzin naprężona sytuacja w konflikcie francusko - włoskim egła znażnemu odprężeniu: ly wczoraj wiadomości nad-

Zmarł kardynał Kakowski



WARSZAWA, 30 grudnia. — (AT.) — W dniu dzisiejszym o 12.35 zmarł s. p. kardynał LEKSANDER KAKOWSKI, ar- biskup metropolita warszaw- ci.

Przy łożu umierającego była obecna kapituła metropolitalna az najbliższe otoczenie zmarle- o kardynała.

S. p. Aleksander kardynał Kakowski, cybiskup, metropolita warszawski, ymas Królestwa Polskiego, regent nartychwstającej Polski, doktor iełej teologii i prawa, urodził się d. lutego 1862 r. w Dębinach, powiatu zasnyńskiego w rodzinie szlacheckiej Franciszka i Pauliny z Ossowskich. ukończeniu szkoły średniej w War- wawie w roku 1878 wstąpił do war- awskiego seminarium duchownego. czterech latach wysłany został na dia teologiczne do akademii ducho- nej w Petersburgu, a następnie do iwersytetu gregoriańskiego w Rzy- e, gdzie ukończył wydział prawny. Po powrocie do kraju otrzymał świa- nią kapłańską dnia 30 maja 1886 r. ostał mianowany wikariuszem przy rafii św. Andrzeja w Warszawie o- z obroną sakramentu małżeństwa rokuratorem w sądzie arcybiskupim. W roku 1887 ks. Kakowski powoła ostał na profesora seminarium du- ownego w Warszawie, gdzie wykła- i prawo kanoniczne, homiletykę, eologię pasterską i literaturę polską. — roku 1898 objął stanowisko rektora oż seminarium, a w roku 1901 zo- ał mianowany kanonikiem gremial- m kapituły metropolitalnej warszaw- iej. W roku 1910 nastąpiła nomina- a ks. kanonika Kakowskiego na rek- ra rzymsko - katolickiej akademii chownej w Petersburgu najwyższej zelni katolickiej w imperium rosyj- im.

Po zgonie s. p. arcybiskupa Wincen- go Popieła, papież Pius X mianował 1913 roku ks. rektora Kakowskiego ybiskupem metropolitą warszaw- im. Konsekracja odbyła się 22 czerw- 1913 roku w Petersburgu w koście- św. Katarzyny, a dnia 14 września oż roku nowy arcybiskup odbył u- zysty ingres do swej archikatedry. dezaz wojny światowej za okupacji iemieckiej w roku 1917 ks. arcybi- up Kakowski został członkiem rady ennej Królestwa Polskiego i ten owiedziałny urząd wraz z dwoma ymi członkami rady regencyjnej, y wybiła godzina odzyskania nie- dległości, — złożył w listopadzie 18 roku w ręce Józefa Piłsudskiego. Dnia 28 października 1918 r. ksiądz ybiskup Kakowski udzielił w War- wawie sakry biskupiej ówczesnemu nejuszowi apostołskiemu w Polsce, r. Achillesowi Rattiemu, dzisiejsze i Ojcu św. Piusowi XI.

Dnia 14 grudnia 1919 roku Ojciec z. Benedykt XV mianował ks. arcy- skupa Kakowskiego kardynałem prez- torem tytułu św. Augustyna. Zmarły ostożnik kościoła posiadał najwyższe znaczenia polskie: Wielkie Wstęgi- dern Orła Białego i Polonii Restita- i in. Był kanclerzem kapituły pierw- ego z tych orderów.

W roku 1936 s. p. ks. kardynał Ka- owski obchodził pięćdziesiątolecie ego kapłaństwa, a w roku bieżącym wudzielił pięćdziesiątą swą sakry bi- upiej.

chodzące z zachodu pozwalały przypuszczać, że konflikt zbroj- ny w Afryce jest niemal nieu- nikiomy, dzisiaj nastąpiła cał- kowita zmiana sytuacji.

Nagle odprężenie jest niewąt- pliwie skutkiem porażki obu państw „osi” w ich grze, zmie- rzającej do zwolania nowej „konferencji monachijskiej”, na której rozpatrywano nie tylko sprawę konfliktu włosko- francuskiego, lecz również kwe- stię kolonii.

Kategoryczne oświadczenie Francji, iż nie życzy sobie żadne go pośrednictwa, a tym bar- dziej nie zgodzi się na żadną

konferencję międzynarodową w sprawie konfliktu, sparaliżowa- ło akcję Rzymu.

Anglia, rozumiejąc intencje Francji, zrezygnowała natych- miast z pośrednictwa w kon- flikcie.

Porażka tej taktyki mocarstw „osi” zmusiła Rzym do szuka- nia nowych dróg, i temu za- wdzięczać należy nagłą zmianę w sytuacji.

Paryskie koła polityczne zda- ją sobie sprawę, że w najbliż- szym czasie należą oczekiwać wznowienia gry, prawdopodob- nie jednak już na innej drodze.

Marszruta Goer'nga

BERLIN, 30 grudnia (Tel. wł) Jak mówią w kołach dobrze po- informowanych, Goering w końcu stycznia udaje się do Rzymu, a stamtąd do Libii.

Zmiana trasy Daladiera

PARYŻ, 30 grudnia (PAT.) — W programie podróży premiera Daladiera na Korsykę wprowa- dzone zostały w dniu dzisiejszym pewne zmiany.

Premier wylądował w Ajaccio rano, po czym uda się po po- łudniu na pokładzie krążownika „Foch” do Bastii.

Data wyjazdu Daladiera nie została dotychczas ustalona i u- zależniona ona jest od zakońce- nia dyskusji budżetowej w izbie deputowanych.

LONDYN, 30 grudnia. (PAT.) Wedle opinii kół dobrze poinfor- mowanych, podczas wizyty bry- tyjskich mężów stanu w Rzymie, będą przede wszystkim omawia- ne sprawy hiszpańskie. Premier Chamberlain miał wyrazić opi- nie, że uregulowanie sprawy hiszpańskiej w drodze wycofania ochotników włoskich wytworzy- łoby bardziej sprzyjającą atmo- sferę w stosunkach francusko - włoskich i ułatwiłoby objęcie bez pośrednich rokowań pomiędzy Paryżem a Rzymem.

KAWIARNIA „SIM” Dziś WIECZÓR SYLWESTROWY!
Występy artystyczne na czele z Wróblewskim i Paszkowską!
Zabawa do rana! Bufet zaopatrzony w trunki wszelk. rodzaju. — Danding

Gdańsk wydalą żydów obywateli polskich

Rząd Rzplitej zagroził wydalaniem gdańszczan

„Wieczór Warszawski” donosi: Koła polityczne notują pogło- skę, że komisarz generalny R. P. zwrócił uwagę senatorowi w. m. Gdańska na niedopuszczalność praktyk wydalania żydów - oby- wateli polskich z Gdańska do Pol- ski. Komisarz generalny R. P. za- powiedział, że w wypadku stoso- wania nadal tej metody, rząd pol- ski odpowie wydalaniem obywa- teli gdańskich z terenu Rzeczypos- pitej.

Ta interwencja komisarsza gene-

ralnego Rzplitej związana jest ze sprawą żydów obywateli polskich, wysiedlonych w swoim czasie z te- renu Rzeszy Niemieckiej.

Jak wiadomo, próby wysiedlenia żydów obywateli polskich z Nie- miec spotkały się z protestem rzą- du polskiego, a następnie były przedmiotem rokowań między rzą- dami Niemiec i Polski. Część tych

żydów została ułokowana w obo- zie w Zbąszyniu.

Władze niemieckie mimo roko- wań, skierowały żydów - obywa- teli polskich, mieszkających dotych- czas w Rzeszy, na teren wolnego Gdańska, gdzie, jak słychać, wła- dze gdańskie wydały im bezpraw- nie paszporty, nakazujące natych- miastowy wyjazd do Polski. Na

„Very Well” perfumy, woda kwiatowa i puder sporządzone z oryginalnych angielskich olejków i surowców przez Lab. Chem. „DINOL”.

Stan wyjątkowy w Jaffie

W czasie walki poległo 60 arabów i 100 odniosło rany

JEROZOLIMA, 30.12. (PAT). W dniu dzisiejszym zastrzelono w Nazarecie araba. Pezpośred- nio po tym ogłoszono w mie- scie zakaz opuszczania mie- szkai.

W pobliżu bramy jaffskiej w Jeruzolimie zastrzelono żyda.

JEROZOLIMA, 30.12. (PAT). W Jaffie znaleziono na wybrze- żu ciężko rannego arabskiego

policejanta. Władze proklamo- wały stan wyjątkowy.

JEROZOLIMA, 30.12. (PAT). Władze mandatowe unieważni- ły wszystkie wydane dotych- czas pozwolenia na posiadanie i noszenie broni.

JEROZOLIMA, 30 grudnia. — (PAT.) Zakrojona na szeroką ska- łą akcja wojsk angielskich, ma- jąca na celu ostateczne rozbićie terrorystów arabskich i ujęcie ich

głównych przywódców, nie od- niosła zamierzonego skutku.

Po pięciodniowej walce, po- wstańcy przebili otaczający ich pierścień i zdofali się wycofać. — Straty ich wyniosły około 60 za- bitych, 100 rannych i 11 zaginio- nych bez wieści. Naczelny komi- tet arabski uważa, że była to naj- cięższa ale zarazem najwspaniał- sza operacja powstańców arabs- kich.

Proces-monstre w Niemczech

18 wyroków śmierci grozi oskarżonym

BERLIN, 30.12. (Tel. wł.) — 4-go stycznia przed Trybunałem Ludo- wym rozpoczyna się największy proces o zdradę stanu, od czasu objęcia władzy przez narodowych socjalistów.

Pisarz Franz Niekisch, który przed rokiem 1938 wydawał czaso- pismo „Widerstand” i był przy- wódcą radykalnej grupy żydow- skiej z silnymi tendencjami socja-

listycznymi, staje z 20-tu towarzy- szami przed trybunałem pod zarzu- tem przygotowania zamachów na czołowe osobistości narodowo - so-

Pszenica amerykańska dla stron walczących w Hiszpanii

WASZYNGTON, 30.12. (PAT) — Prezydent Roosevelt oświadczył, iż Stany Zjednoczone łostarczą w cią- gu najbliższych sześciu miesięcy pół miliona buszli pszenicy, które będą podzielone pomiędzy obie stro- ny walczące w Hiszpanii, celem udra- remnienia głęski głodu.

Ogień gaszony piwem

WIEDEŃ, 30.12. (PAT) — W spo- sób bardzo kosztowny uratował wczoraj jeden z wielkich browarów Austrii Górnej swoje budynki od zupełnego zniszczenia ich przez po- zar. Mianowicie wskutek zupełnego zamarnięcia wodociągów musiał za- rząd browaru użyć do gaszenia ognia cały zapas piwa.

Zakaz wykonywania praktyki

GDĄSK, 30.12. (PAT) — Lekarze żydzi w Gdańsku po dniu 31 b. m. nie mogą już wykonywać jak wiadomo swego zawodu. Senat wydał zarządzenie w stosunku do dwu tylko lekarzy - żydów, którym pozwolił na leczenie wyłącznie pa- cjentów - żydów.

Minister Bonnet na czele komitetu dla uchodźców

PARYŻ, 30.12. (PAT) — Agen- cja Havasa komunikuje, iż na mo- cy decyzji ministra spraw zagra- nicznych, powołano do życia komi- tet, mający na celu ułatwienie roz- wiązania niektórych zagadnień zwi- zanych ze sprawą uchodźców bez różnicy narodowości i wyznania.

Na czele komitetu stanął minister spr. zagr. Bonnet. W skład komi- tetu wchodzi: przewodniczący komi- sji spraw zagranicznych izby depu- towanych i senatu, arcybiskup Pa- ryża, prezydent francuskiej federa- cji protestanckiej, wielkiej rady Pa- ryża i inni.

POD ZNAKIEM HUMORU I WESOŁOŚCI odbędzie się dziś

DODATKOWY SEANS w kinie „CASINO”

najweselejszej i najzabawniejszej komedii amerykańskiej p. t. **HOTEL W TYROLU**

wg. głośnej powieści Kestnera p. t. **„TRZEJ PANOWIE NA ŚNIEGU”**

Ceny miejsc nie podwyższone! Początek g. 12 m. 15 w nocy

**Paragraf aryjski
uchwalili akademicy
w Grudziądzu**

GRUDZIĄDZ, 30 grudnia. — (Tel. wł.) — Miejscowe koło akademickie uchwalilo na walnym zebraniu paragraf aryjski.

**Trzęsienie ziemi
w byłej Austrii**

WIEDEN, 30.12. (PAT) — W Innsbrucku i okolicy odczuto trzęsienie ziemi. Wyrządzone szkody są nieznaczne.

**Napad bandycki
na urząd pocztowy**

NOWY JORK, 30.12. (PAT) — Trzech zamaskowanych bandytów obrabowało urząd pocztowy na stacji Youngstown w stanie Ohio. Bandytci, którzy zabrali kilkadziesiąt tysięcy dolarów w gotówce, zdołali zbiec.

TRADYCYJNIE NAJWESELSZY

SYLWESTER TYLKO W „TABARINIE”

Aparat, który wysadza czołgi w powietrze

Model tego wynalazku miała ukryć pod suknią aresztowana w Genewie tancerka-spieg

BERN, 30 12. (PAT). Opinia publiczna w Szwajcarii śledzi z zainteresowaniem przebieg śledztwa, wdrożonego w związku z zaarrestowaniem w Genewie tancerki Irginii Rota pod zarzutem szpiegostwa.

Wraz z oskarżoną zaarrestowano szereg osób m. in. detektywa genewskiego Rochat, z którym, jak wykazało śledztwo, była w zмовie.

W chwili aresztowania jej na granicy francusko-szwajcarskiej Rota miała ukryty pod suknią model aparatu skonstruowanego w Szwajcarii, a mającego służyć do wysadzania czołgów w powietrze.

Model ten miała oskarżona oddać w Paryżu przedstawicie-

łowi pewnego obcego mocarstwa.

Nici śledztwa prowadzą do kilku miast, znajdujących się na pograniczu szwajcarsko-francuskim i być może do Barcelony.

Oskarżona wydalona już była

z granic Szwajcarii w 1934 a w ostatnich czasach utrzymywała bliższe stosunki z innym zagranicznym dyplomatem w Genewie.

Po przesłuchaniu tancerki rozpoczęła głodówkę w więzieniu.

KINO
EUROPA

Pocz. 4. 6. 8. 10

**Dziś
najpikantniejsza
premiera sezonu!**

DYKTATOR HUMORU
GENIALNY KOMIK

FERNANDEL



w arcy-pikantnej komedii paryskiej pt.

„WESOŁY ORDYNANS”

W pozostałych rolach:

**ALLICE TISSOT
I NITA RAYA**

ŚMIECH! HUMOR! PIKANTERIA

Dziś w Noc Sylwestrową
DODATKOWY SEANS
Ceny miejsc od 1.09 zł. Pocz. o godz. 12 min. 15 w nocy
Bilety na nocny seans do nabycia w kasie kina „Europa”.

Nocna walka na morzu

Hiszpański okręt powstańczy zatonął. — Kontrtorpedowiec rządowy osiadł na mieliźnie

LONDYN, 30 12. (PAT). Dnia 27 sierpnia rządowy kontrtorpedowiec hiszpański „Jose Luiz Diez” był w cieśninie Gibraltarskiej zaatakowany przez krążownik floty gen. Franco „Canarias” i odniósł poważne uszkodzenia.

„Jose Luiz Diez” schronił się wówczas do portu w Gibraltarze, gdzie odbył się remont. Dziś w nocy kontrtorpedowiec

usiłował przedostać się ku Walencji.

Gdy jednak wypłynął z portu gibraltarskiego, czekające nań od miesięcy okręty wojenne gen. Franco otworzyły ogień.

Kontrtorpedowiec najechał na okręt floty gen. Franco „Jupiter”, który odrazu zatonął. Nie mniej silnie ostrzeliwany przez krążownik „Canarias” i inne jednostki, „Jose Luiz Diez” zmuszony był schronić się z powrotem na wybrzeże gibraltarskie. W odległości 50 m. od brzegu okręt osiadł na mieliźnie.

W czasie walki z krążownikiem „Canarias” kontrtorpedowiec stracił 7 zabitych i 11 rannych marynarzy.

Wszyscy ranni zostali natychmiast odesłani na ląd i umieszczeni w szpitalu w Gibraltarze.

LONDYN, 30 12. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Walencji, że statek brytyjski „Mirup” został dziś po południu zaatakowany przez nieznanego poczynającego samolot. Jedną z rzuconych bomb trafiła statek, powodując dosyć poważne uszkodzenia.

**„Germania”
przestała wychodzić**

BERLIN, 30.12. (PAT) — Dziś wieczorem, po 68 latach istnienia ukazał się po raz ostatni organ stronnictwa centrowego i niemieckich kół katolickich „Germania”.

B. amb. Franz von Papen stwierdza w pożegnalnym artykule wstępnym, że redakcja „Germanii” walczyła zawsze o uwzględnienie zasad chrześcijańskich w państwie jak i pod względem społecznym.

Zespół redakcyjny stwierdza z całym naciskiem, że zawiesza swoją działalność nie na skutek rezygnacji redakcji z dalszej walki o pismo, albo z braku czytelników, lecz z powodów zewnętrznych, niezależnych od redakcji.

**Aresztowanie
sekretarza
wielkiej ordynacji**

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Władze śledcze w Warszawie aresztowały sekretarza zarządu dóbr jednej z wielkich ordynacji, oskarżonego o sfałszowanie czeków i przywłaszczenie sobie 200.000 zł. z konta czekowego ordynacji.

Z względu na dobro śledztwa zarówno nazwisko aresztowanego, jak i wyniki dochodzenia nie mogą być narazie ujawnione.

**Porażka rumunów
we Lwowie**

LWÓW, 30.12. (PAT) — We Lwowie rozegrany został w piątek wieczorem rewanżowy mecz hokejowy między mistrzem Rumunii Telephon Club Romana (Bukareszt) a Czarnymi. Ponowne zwycięstwo odniosła drużyna lwowska, bijąc rumunów 2:1 (1:0, 1:1, 0:0).

**Węgierscy hokeiści
remisują na Śląsku**

KATOWICE, 30 12. (PAT). — Międzynarodowe zawody hokejowe, rozegrane w Katowicach pomiędzy budapeszteńskim B. T. E. a katowicką Pogonią, zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (0:0, 1:2, 1:0).

MINEROGEN F. F. PRZY CHOROBYCH
WĄTROBY I OTYŁOŚCI

Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

**P. P. S. nie prowadzi
żadnych rokowań z O. Z. N.**

Warsz. Kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

„Robotnik”, centralny organ P. P. S. drukuje oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

Niektóre pisma lansują od paru dni „wiadomości”, jakoby Polska Partia Socjalistyczna prowadziła jakieś „rokowania” z Obozem Zjednoczenia Narodu w sprawie „podziału stanowisk” prezydentów, wicepre-

zydentów, ławników i t.d. w przyszłych samorządach miast i powiatów.

„Wiadomości” te są plotkami, wysznanymi z własnego podwórca.

Ciała kierownicze naszego ruchu rozstrzygną we właściwym czasie o naszym sposobie postępowania na terenie tych instytucji samorządowych, w których zdobyliśmy mandaty”.

**Bojkot sklepów żydowskich
przeprowadzać będzie periodycznie Ozon**

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Organizacja Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje, że jej oddziały na prowincji przeprowadzają na obszarze całego kraju propagandę bojkotu sklepów żydowskich.

Akcja ta będzie powtarzana pe-

riodycznie w okresach największego nasilenia handlu.

Podobno w najbliższym czasie OZN. otworzy jeszcze jedno biuro codzienne dla szerokiego masu społeczeństwa. Ma się ono ukazać jeszcze w obecnej kadencji budżetowej izb ustawodawczych.

**Głosowali za ojców i matki
Ciekawe procesy w województwie kieleckim**

KIELCE, 30 grudnia. (Tel. wł.) Do starosty i prokuratora wpłynęła skarga mieszkańców gromady Pilecza na gromadzką komisję wyborczą. Skarżący piszą, że stwierdzono wypadki oddawania głosów za ojców, matki, męża i żony.

Przed sądem grodzkim w Kielcach odbyła się wczoraj rozpra-

wa przeciwko 4 członkom Ludowego, oskarżonym o naruszanie do bojkotu wyborów. Sąd wydał wyroki uniewinnienia.

We Wrześni starosta skazał kilku członków Str. Narodowego na grzywny po 10 zł. za okrzyki, wznoszone po wiecu O.Z.N. w przeddzień wyborów.

**Zmarł w więzieniu sowieckim
dyrektor japońskiego biura okrętowego**

TOKIO, 30.12. (PAT) — Agencja Domei donosi z Moskwy, że dyrektor japońskiego t-wa okrętowego we Władywostoku Takahaszi zmarł w tamtejszym więzieniu na skutek choroby. Takahaszi został wtrąco-

ny do więzienia na wiosnę r. 1937 przez władze sowieckie, posądzony o szpiegostwo. Ambasada japońska interweniowała u władz sowieckich w sprawie zwolnienia aresztowanego, jednak bezskutecznie.

1890-KAROL CAPEK-1938

ak już doniosły dzienniki w tych dniach w Pradze krótkiej chorobie na zapalenie płuc KAROL CAPEK, przesyła lat 48.

apek urodził się 9 stycznia 1890 roku w miejscowości Ma-Svatanovice jako syn lekarza. Ukończył on gimnazjum w anigraetz i Pradze, po czym był tytuł doktora filozofii po diach w Pradze, Berlinie i ryzu. Capek poświęcił się nauce działalności dziennikar-nej; był od 1919 — 1923 r. rektorem dziennika „Narodni ty“, a następnie dziennika „Lidove Noviny“.

Jako nowelista zadebiutował rol Capek, wydawszy uprzed- wraze ze swoim bratem Jem, artystą - malarzem, dwie książki nowelisticzne p. t. „O-d Ruebezahla“ i „Świecące hlanie“, tomikiem nowel fi-

lozoficznych p. t. „Męczeństwo“ po którym nastąpił drugi tom p. t. „Przykre opowiadania“.

Jego dramaturgicznym debiutem był „Zabójca“, a następnie znowu razem z bratem „Igrzysko miłości“. W następnych dziełach okazał się Capek głosi-cielem tęsknot i nadziei ludz-kości.

W człowieku kryje się — oto jest jądro szeregu dzieł Capka — dziwna mieszanina prometej-skiej dumy z powodu rezulta-tów jego pracy badawczej, nie-nasyconego pędu do najskryt-szych tajemnic natury oraz przerażenia na myśl o ewentual-nych praktycznych konsekwen-cjach tego przedsięwzięcia. Zaniepokoiony tym paradoksem, usiłuje się uwolnić od jego drę-czącego ciężaru i doprowadzić go do jakiegoś rozwiązania. — Już w szkicu „System“ znajdu-

je się jądro utopijnego dramatu kolektwnego „R. U. R.“, w któ-rym techniczne zdolności wynalazcze oraz wydajność pracy człowieka doprowadzone są do ostatecznych granic, a więc do absurdu.

W powieści „Absolut, czyli fabryka Boga“ idea powyższa potraktowana jest felietonowo. W tej zatracającej groteską po-wieści z jej satyrycznymi i iron-icznymi uwagami na temat stosunków i wydarzeń najbliż-szej przeszłości i współczesności znajdujemy już zaczątki po-ważniejszego ustosunkowania się do problemu, który znajdu-jemy w następnej powieści „Krakatit“. Również dramat „Twórcza“ napisany do spółki z bratem, traktuje o pokrewnym temacie. Podobny podkład filo-zoficzny ma dramat „Sprawa Makropulosa i „Z życia owa-dów“.

Obok twórczości czysto lite-rackiej wydał Capek książkę o pragmatyzmie oraz szereg prac felietonowych, a wśród nich ka-pitałną „Krytykę słów“, „O sprawach najbliższych“ oraz „Listy włoskie“ i „Listy angielskie“, jako owoce odbytych po-dróży. Capek występował rów-nież jako tłumacz poezji fran-cuskiej.

Zmarły pisarz znajdował się w wyjątkowo bliskim kontakcie z prezydentem Masarykiem i podczas niezliczonych wizyt u sędziwego męża stanu notował jego często najgłębsze myśli. — Owocem tych rozmów była wy-dana książka p. t. „Rozmowy z T. G. M.“

W ostatnich latach życia stwo-rzył Capek szereg dzieł, które wywołały niezwykle zaintereso-wanie. Przede wszystkim należy do tej kategorii „Biała choro-

ba“, a po pewnym czasie „Mat-ka“ — dwa dramaty, o których krytyka pisała, że są w pewnej wzajemnej sprzeczności. Oby-dwa utwory wystawiano na ca-łym szeregu scen zagranicznych. Poza tym ukazała się powieść z życia w górach oraz wrażeń z podróży na północ.

Dzięki swoim ostatnim dzie-łom Capek zdobył światową sławę i był uważany za jednego z kandydatów do nagrody Nobla w niedalekiej przyszłości. Szcze-gólnie w Anglii oraz w krajach skandynawskich cieszył się wiel-kim uznaniem. Capek był przez całe życie szczerym demokratą i występował konsekwentnie na rzecz pokojowego współżycia i porozumienia między naroda-mi.

Dr. Karol Capek ożeniony był ze znaną poetką i artystką dra-matyczną Olgą Scheinplugową.

teraz możesz całkiem spokojnie zamknąć oczy

Jest to ostatni felieton zmar-łego przed kilku dniami wielkie-go pisarza czeskiego, ogłoszony na łamach świątecznego numeru „Lidowych Novin“.

każdy z nas myśli sobie rozmaite czy o obcych narodach, a nie są zawsze rzeczy, któreby dany na-chciał sobie zapisać do albumu. ykle tak bywa, że utożsamia się ty kraj i lud z jego polityką, re-mem, rządem, opinią publiczną czyms podobnym. Inaczej jed-

nak rzecz się przedstawia, jeśli chcemy sobie plastycznie wyobrazić jakiś naród; tego sobie wynislić nie można, albo z góry ustalić; sama przez się wylania się jakaś re-miścencja, jakieś wspomnienie o czymś, cośmy sami niegdys widzie-li, o czymś, co może być czymś cał-kiem przypadkowym i codziennym. Bóg wie, dlaczego takie a nie inne drobne doświadczenie tak silnie zrosło się z naszą pamięcią; wystar-czy na przykład, że przypominamy sobie Anglię, a natychmiast zjawia się obraz.

No, ale nie wiem, jaki obraz wam się wyłoni i czy w ogóle macie pla-styczną wyobraźnię; jeśli o mnie mowa, widzę poprostu czerwony do-mek w Kent. Nie było w nim nic szczególnego, widziałem go najwy-żej sekundę, gdy pociąg pedził z Folkestone do Londynu. Zresztą dom był otoczony drzewami, tak, że zaledwie można go było wi-dzieć; w ogrodzie jakiś stary pan pracował koło żywoplotu, a po dru-giej stronie jechała jakaś dziew-czynka na rowerze. Nie poza tym. Nie wiem nawet, czy ta dziewczyn-ka była ładna; stary pan był może pastorem albo kupcem w stanie spoczynku, ale jest to rzecz obojęt-na. Domek miał wysokie kominy i białe okna, jak wszystkie czerwone domki w Angli — więcej o nim po-wiedzieć nie mogę. Ilekroć jednak wypowiadam słowo Anglia, widzę wyraźnie ten zwykły domek, tego starego pana z nożycami ogrodowy-mi, tę dziewczynę na rowerze, i o-garnia mnie jakaś dziwna tęsknota. Wiele tam widziałem innych rze-czy: Bank of England i opactwo Westminsterkie i moc można było widzieć rzeczy godnych widzenia i pamiątek historycznych, ale to nie oznacza dla mnie Anglii. Cała An-glia to dla mnie ten naiwny domek w zielonym ogrodzie ze starym pa-nem i dziewczynką na rowerze. Dla czego właśnie to, nie umiem tego wyjaśnić; mogę tylko powiedzieć, jak mi się to wydaje.

Albo, gdy chcę sobie wyobrazić Niemcy, mimo woli wylania mi się stara gospoda. Nie nie poradzę, że nie widzę ani bramy Poczdamskiej, ani parady wojskowej; w tej gospo-dzie sam nigdy nie byłem, widziałem ją tylko z pociągu gdzieś za Norymbergą. Zmrok już zapadał, żadnego człowieka nie można było dojrzeć; stara gospoda była wyso-ka, obszeraa jak kościół, w samym środku starego, jak zabawka wyglą-dającego, miasta. Przed gospodą kwitł bez, a do wnętrza prowadziły

kamienne schody. Jest niemal coś komicznego w tym, jak dostojną i przestronną była ta gospoda; przy-pominała nieco kwokę drzemiącą w ciepłej brudzie. Tak, jest to praw-da, że widziałem w Niemczech cał-kiem inne i bardziej narzucające się rzeczy, bardziej że tak powiem nie-mieckie od owej bawarskiej staro-dawnej gospody; ileż to widziałem miast, tumów i pomników, ale nad wszystkimi tymi wspomnieniami góruje w mej pamięci owa czcigod-na i tak szeroka gospoda.

Albo jeśli się myśli o Francji, człek chce sobie uświadomić, ile wspomnień się wylania. Ja jednak wciąż widzę tylko jedno: ulicę pa-ryską, gdzieś na peryferii miasta za rogatkami; jest tam kilka jeszcze gospod i kilka zbiorników benzyny między ogrodami warzywnymi. Przed jedną z takich gospod, na której markizie figurował napis „Au rendez-vous chauffeurs“, stoi wóz o dwóch kołach z bułanym ko-niem normandzkim; chłop w szerokiej, niebieskiej bluzie i w dużym kapeluszu słomianym pije białe wi-no z grubej szklanki. Oto wszystko, nic innego tu nie zauważyłem, tyl-ko, że słońce siało żar biały jak kreda, a opalony na braz chłop w niebieskiej bluzie rozkoszował się winem. Nie mogę nic na to pora-dzić: to jest właśnie Francja.

Albo Hiszpania: widzę kawiarnię przy Puerta del Sol: przy stoliku siedzi czarnowłosa matka w czarnej sukni, trzymając w ramionach czar-nowłose dzieciątko, o malej okrąg-łej główce i czarnych uroczyscie poważnych oczkach; ojciec z zasun-niętym na kark czarnym sobrero patrzy z zachwytem na swoje czar-nokie dziecko. Powiecie, że taki

obraz można widzieć wszędzie In-dyety; tylko, że tam w Hiszpanii ko-bięty wyglądają jak madonny, ojcowie jak rycerze, a male dzieci jak tajemnicze jakieś zabawki. Gdy sły-szę lub czytam o Hiszpanii nie wi-dzę Alhambry, ani Alcazaru, lecz to poważne dziecko w ramionach czar-nowłosej madonny.

Albo Włochy: jakże łatwo można by pomyśleć o Wezuwiuszu, o pi-niach lub czymś podobnym. Nie z tego! Przypominam sobie koleję, ja-kiś dudniący pociąg osobowy, któ-ry — jeśli się nie mylę — szedł z Orvieta do Rzymu; jest już noc, a moim vis a vis jest śpiący robotnik, którego okrągła głowa przechyla się raz na tę, drugi raz na tamtą stronę. Po tym włos się budził, zie-wa głośno, wyciera sobie szeroką dłonią oczy i coś do ciebie mó-wi. Czy przypominasz sobie? Nie zrozumiawsz go, ani też nie mia-łeś zbyt wielkiego do niego zaufa-nia, ale on powoli sięga do kieszeni, wydobywa kawał sera, zawiniętego w papier i podaje ci z miną zupeł-nie naturalną, byś sobie odkroił ka-walek. Taki tam jest zwyczaj. A z całych Włoch pozostaje ci tylko w pamięci ta dłoń z kawałkiem ow-czego sera.

Zdaję sobie dobrze sprawę, że dziś jest staszliwie daleko od jed-nego ludu do drugiego, a myśli się nasuwają rozmaite; nigdy, powia-damy sobie, nigdy nie zapomniemy tego, co się stało, proszę mi jednak zdradzić, co można sobie powie-dzieć po przez te nieprawdopodob-ne dale światów tak obcych.

A po tym mimo woli przypomina-my sobie Anglię i widzimy czerwony domek; stary pan wciąż strzyże żywoplot, a dziewczynka wciąż w

tym samym tempie jeździ na rowe-rze. Czy nie chciałbyś jej przywi-tać? „How do you do?“ Piękna dziś pogoda nieprawdaż? „Yes very fine“. Widzisz, uczyniłyby to i ul-żyłoby ci.

A teraz mógłbyś kamiennymi schodami wejść do gospody nie-nieckiej, powiesić na haku swój kapelus i zawołać: „Grüss Gott, meine Herren!“ A oni by natych-miast wiedzieli, że jesteś cudzo-ziemcem i zaczęliby rozmawiać nie-co ciszej, od czasu do czasu spoglą-dając na ciebie. Gdyby jednak zau-ważyli, że tak samo podnosisz dzban piwa do ust jak oni, patrzyli by na ciebie z mniejszą nieufnością, a nawet słysze już, jak się pytają: Skąd to, mój panie? — Z Pragi. — Tak, tak z Pragi — odpowiedziłoby, dziwiąc się, a jeden z nich by zau-ważyl, że był już kiedyś w Pradze. Piękne miasto, powiedziałby, a cie-bie te słowa by ucieszyły.

Albo zatrzymałbyś się przed „Au rendez-vous des chauffeurs“. Chłop w niebieskiej bluzce dopija właśnie swej szklanki wina i wyciera sobi-ręką usta. Fait caud — powiedział byś. — A votre sante! — A votre — odpowiedziałby chłop. Więcej by chyba nie można powiedzieć, chyba tylko jeszcze to jedno: — Nie, mój stary, na ciebie wcale nie jestem zły, możobyśmy się razem jeszcze napili szklankę wina?

Mógłbyś też uśmiechnąć się do malej dziewczyny hiszpańskiej; patrzy na ciebie swymi poważnymi i uro-czystymi oczyma, a czarnowłosa matka jeszcze bardziej podobni jest do madonny, a caballero z kapelu-szem na karku zaczyna do ciebie coś mówić po hiszpańsku, czego ty nie rozumiesz. Nic nie szkodzi, byłoby tylko dziecko ciebie się nie prze-straszyl!

A po tym musisz jeszcze odłamać kawał tym owczego sera. — Gra-zia, grazia, mruyczysz pełnymi usta-mi i częstujesz nieznanego ci czło-wieka papierosem. Nic więcej; nie potrzeba przecież dużo mówić, by pokój był między ludźmi.

Cóż jednak czynić, gdy teraz tak daleko od ludu do ludu, gdy teraz wszyscy jesteśmy tak bardzo sa-motni?

Najchętniej zostałbyś w swoim mieszkaniu, zamknąłbyś drzwi, a na oknach okienice. Teraz już nikt ci nie nie zrobi, o nikogo więcej nie dbasz. Teraz możesz spokojnie zam-knąć oczy i cicho całkiem powie-dzieć: How do you do, stary panie z Kent! Grüss Gott, meine Herren! Grazia signore! A votre sante!

KAROL CAPEK

KINO PALACE

Najweselsza najdowcipniejsza najzabawniejsza polska komedia sezonu!

ZAPOMNIANA MELODIA

Kwiat aktorstwa polskiej sceny i ekranu:

Grossówna Andrzejewska Znicz Żabczyński Fertner Sielański Orwid

Dziś o g. 12 i 2 2 PORANKI 80 gr. Ceny od

UWAGA! — UWAGA!

Dziś

o g. 12 m. 15 w nocy

SPECIALNY SEANS

sylwestrowy

po cenach normalnych

KINO Dziś o godz. 12 i 2 CASINO 2 PORANKI 80 gr. Pz. 12. 2. 4. 6. 8. 10 Ceny miejsc od

Dziś powtórzenie premiery! — Znakomita komedia amerykańska pt.

„HOTEL W TYROLU“

osnuta na tle powieści Kestnera pt. „Trzej panowie na śniegu“. — W r. gl. Florence Rice, Robert Young, Frank Morgan. — Humor! Zabawa! Dowcip!

Dziś o godz. 12 m. 15 w nocy DODATKOWY SEANS po cenach niepodwyższonych! Bilety do nabycia wcześniej w kasie kina „Casino“

ODPOWIEDZI CIOCI MARYSI

„Kamelię”. Bardzo się cieszę, że wreszcie zdobyłaś się na list i chętnie przyjmuję cię do grona działawy głosikowej. Wybrałam jeden z podanych pseudonimów. Czy umiesz rozstrzygnąć rozrywkę?

„Pensjonarka”. Jakże funkcje spełniasz w klasie, które cię tak bardzo absorbują? Cenzurkę, jak widzisz, masz doskonałą. Książek sesyjnych-detektywnych nie czytnię, więc nie mogą ci ich polecić. Opowiadanie umiesz. Czy je samodzielnie napisałaś?

„Stowik leśny”. Nagrodę dam ci na przyjęciu. Zdaje mi się, że ty już oddawna korespondujesz z „Głosikiem”. Gdy zobaczysz się na przyjęciu, powiesz mi jakie numery gazetki są ci potrzebne. Celinka ostatnio do mnie nie pisuje.

„Hanner J.” Konkurs ogłoszę w gazecie, ale nie wiem jeszcze kiedy. Logozryfi o tej samej treści przysłał już już poprzednio.

Lewczak i Wołowiczowie. Przyrzeczam że już zapomniałeś o „Głosiku”. Do grona działawy głosikowej nadal należycie. Możecie nadsyłać rozrywki i rozwiązania.

„Kalkonna Cella”. Kiedy odbędzie się wycieczka szkolna? Jak spędzisz święta? Klasa żyć, aby otrzymać nagrodę na konkursie szkolnym.

Kagan I. Chętnie spełnim twą prośbę i przyjmuję cię do grona działawy głosikowej. Rozrywki o trzymaniu. Możesz nadal nadsyłać rozrywki, ale obieraj oryginalniejsze tematy.

„Lobne serduszko”. Jestem bardzo zadowolona, że nie zapomniałaś o „Głosiku”. Dlaczego przez tak długi czas nie pisałaś? Wierszyk niestety.

Kutnowski Pawelek. Bardzo chętnie spełnim twą prośbę i przyjmuję cię do grona działawy głosikowej. Czy innych rozrywek nie umiałeś rozstrzygnąć? Czy uprawiasz jakieś sporty? Z okazji urodzin się ci moc serdecznych życzeń.

„Cytlista”. Witam powrodo strzeżca i mam nadzieję, że teraz będziesz stała pisałaś do „Głosiku”. Na pseudonim się zgadzam. Jak spędzasz święta?

„Sabina”. Podpisywałaś się dotychczas imieniem, więc poco ci teraz pseudonim? Czy czujesz się

już zupełnie dobrze i co ci właściwie było? Jak wypadła cenzurka? Twego kuzyna doskonale pamiętam. Jak ma się wiedzie w Krakowie? Prześlij mu pozdrowienia ode mnie. Kelega jego już do mnie nie pisuje. Z okazji urodzin się serdecznie, choć spóźnione życzenia.

„Sabina” wzywa J. Szpiro, L. Murgusztajna i S. Szklarzyka, aby zapisali do „Głosiku” „Złotowłosa”. Szkoda, że odłożono wycieczkę, ale to przecież nie straconego. Święta, jak widzę, i tak dobrze spędzasz. Za życzenia dziękuję.

„Lotos”. Na jaki temat było to wypracowanie? Jak spędzasz święta? W wypracowaniu napewno były błędy gramatyczne i dlatego i dzieci pisały dyktanda.

„Lotos” poleca działwie głosikowej następujące książki: Zuckowska: „Pójdzmy w świat”, Musiakówna: „Pod olimpijskim sztandarem”, Pawłowicz: „Frank na sze-rokinim świecie”, Zakrzewska: „Poje-dnanie”.

„Narcy”. Na przyjęciu powiesz mi, jakie numery „Głosiku” ci bra-

kują. Polecam ci następujące książki Bukowiecka: „Jak Piastowie ludowali Polskę”, „Polska za Jagiellonów”, „Kazimierz Wielki”, „Famielanki Beniowskiego”, „Złotowłosa”, „Morawska”, „Giermek książęcy”, „Jan Niewdziy”, „Król Kurkowy”, „Król Lew”, „Dziedzielnice”, „Legenda, podania i obrutki historyczne”, „Przyborowski”, „Bitwa pod Raszynem”, „Pyłot i od Jena”, „Chrobry”, „Król Krak i królewna Wanda”, „Leluch Poleni”, „Namioty Wezgra”, „Pod Szwajcarią”, „Racławice”.

Na razie spis ten chyba ci wystarczy na dłuższy czas.

„Lewczak”. Pawelek już dał mi napisal. Jeżeli chcesz, możesz się podpisywać nazwiskiem. Spis książek Przyborowskiego znajdziesz w wyżej. Poza tym polecam ci Montgomery: „Ania z Zielonego Wzgórza” i dalsze jej dzieje, „Jur”, „Dziewczyna z Złotego Brzegu”, „Dwa i trzy”, „Emilka ze Srebrnego Nowiu”, „Emilka dojrzewa”, „Emilka i fałszywe życie”, „Dolina tęczy”.

Dobroć jest dobrą. Dobroć jest szczęściem — zarówno dla tego, kto ją okazuje, jak dla tego, kto jej doznaje. Sądzę, że wszyscy już tego doświadczycielicie.

Gdy młodzi gładzi was pielnie przebacza wam zły czyn, który popelniliście i do którego się przyznaliście, odczuwacie szczęście i z radością patrzycie w oczy matki. Szczęściem natomiast was zawsze dobroć matki!

Jak radośnie bawicie się, dzieci, ze sobą, gdy panuje w waszym gronie zgoda i spokój — i jak niemila staje się zabawa i wasz nastrój, w chwili, gdy powstaje kłótnia, padają złe słowa i z waszych oczu znika „dobroć”.

Kto jest temu winien? Wy sami: jedno dziecko, dlatego, że powiedziało złe słowo, inne — ponieważ odpowiedziało ze złością, zamiast wyznać nieporozumienie w dobroci.

A czy nie jest szczęściem ob-

DOBROĆ

Kilka słów na Nowy Rok

darzenie bułką głodnego dziecka, które spożyje ją z rozjaśnionymi oczyma?

Znam chłopczyka, który zimą stale zabiera ze sobą do szkoły woreczek, do którego na przelwie zbiera reszki jedzenia, porzucane przez kolegów i zanosi swój woreczek do domu. — Na balkonie kuchennym urządził on specjalną deseczkę, ochronioną przed zawięciem zimą. Ten chłopczyk napewno ochronił już niejednego ptaszka przed śmiercią głodową. I tak szczęśliwy jest on, gdy jego skrzydła ci przyjaciele przylatują na balkon i pisząc wesoło, zjadają wszystkie okruszynki. Założę się, że ten chłopczyk jest również dobry dla wszystkich ludzi.

Rozumiecie o co mi chodzi? Dobroć jest szczęściem i dlatego każdy człowiek — duży i mały — może wnieść dużo szczęścia w swoje życie i życie swych współbraci.

O ile więcej szczęścia byłoby na ziemi, gdyby ludzie zawsze byli dobrzy! I jak straszliwych nie-szczęść można uniknąć przez miłość i dobroć! Pomnieć tylko o wszystkich strasznych wojnach, które toczyły się tylko dlatego,

że ludzie nie chcieli porozumieć się w dobroci.

Mam nadzieję, że wy, moi miłobrymi, a początek roku jest właśnie odpowiednim momentem do wprowadzenia w czyn zamiarów.

— Dużo szczęścia w Nowym Roku! — i wszyscy musicie dobrać pomagać do tego, aby te szczęścia było jak najwięcej!



Dużo szczęścia w roku 1939 życzy działawie głosikowej Ciocia Marysia

Gdy przychodzi Nowy Rok

Tik, tak... tik, tak... Miarowo tykały zegary na kościelnych wieżach. Tik, tak... tik, tak... — Mijają sekundy, minuty, godziny.

Późno już. Nad otulonym w śnieżne szaty światłem, rozpięta swe ciemne skrzydła mroźna, sylwestrowa noc.

„Już dawno wybiły zegary godzinę dwunastą. Po przez spowitą w srebrzysty kobierzec śniegu, skapaną w polokach księżycowego światła krajinę, roznosi się jakaś niebiańska muzyka, jakieś granie przedudowne. Rozgłośnie w ciemności, jak dzwony, to znaczy nocnej, jak dzwony, to znaczy nocnej. Mieszczące w sobie i zawołanie wiatru i płacz schylonej wierzb, z nad sławu, świergot wróbi, klaskanie słowika i kwilenie malejmszki polnej. Granie rozdzwonione trzemi skowronka, rozspiewane pieśnią żołnika, rozszemrane kaskadą złośliwych tonów, jak rozszemranym jest strumyk górski, kiedy szepce wieczorne pacierze. Granie ciche i głośnie, za dumnane, że znowu rozpłątane w taki skoczny krakowiak.

Płynie melodia czarownej muzyki, dociera do miast i uśpiomych wiosek. Błądzi po polach i lasach, a gdzie tylko rozbrzmi, pozostawia za sobą i u zwierząt, i u ludzi jakąś radość przegromną, jakiegoś promienne wesele. Budzi w nawet najwścieplej strapiomych duszach chęci do życia, rozpięta piersi słoneczną nadzieją lepszego jutra.

Nie myślcie jednak, że wszyscy ludzie słyszą ową melodię. Niel Nie dźwięci się też, jeżeli i w jej nie usłyszecie, bo też melodii owej przedudownej nie słucha się uchem. Należy słuchać jej sercem, słuchać duszą. A duże i serce trzeba mieć wtedy czyste, bardzo czyste, nie może w nim gościć rozpacz, ani zwątpienie. Dlatego też nie wszyscy ludzie, a nawet i nie wszystkie dzieci mogą słyszeć muzykę. Ci zaś, do których dobiega, dźwięk się, nie mogące pojąć, kto to tak pięknie gra.

A to na anielskich organach gra Nowy Rok.

Urodził się wysoko w górze. W głębi błękitnego oceanu prze stworzy, hen bardzo wysoko, w miejscach, gdzie mleczna droga skręca pod samą bramę nieba. Tam, wśród tych gwiazdeczek srebrnych, wśród złotych promieni słonecznych, skąd wytryska źródło księżycowego światła.

Mieszkańcem jego — był pałac wspaniały. Pałac, jakiego jeszcze „oko ludzkie nie widziało”, o jakim „ani ucho nie słyszało”, jakiego człowiek nawet wyobrazić sobie nie może. Cały z białych chmur, o oknach z małych gwiazdeczek, wylaczających słońce. Narodził się w tym pałacu i mógłby w nim mieszkać jeszcze do dzisiaj. Nikt go przecież nie wypędzał. Jeszcze nie poma niego do zejścia na ziemię.

Lecz ożył z matkami zawsze kłopot. Nasz Roczek uparł się, że tej Sylwestrowej nocy musi zapoznać się z ludźmi i niezłomnie nie przekonał. Naprawdę nadszedł się staruszek Czas, nadszedł lamentowała mamusia Godzina, nie a nie nie pomać. Ciekawy był Nowy Roczek, jak żyją ludzie, no i już! Na upór nie ma lekarstwa.

Skończyło się wreszcie na tym, że chcąc nie chcąc biedny staruszek Czas i biedna mamusia Godzina, pobłogosławili synka na drogę, suto go zaopatrzyli i wyprawili na ziemskie panowanie. Rozsiadł się więc wygodnie Nowy Rok w wielkim wozie z gwiazdek (w tym samym, który może-cie w pogodny wieczór turzeć) i dotarł nim do samego krańca niebios. Po tym pobiegł truchciakiem po księżycowym szlaku, niby po wielkim, zawieszonym w przestworzu moście, a gdy mu się i ta podróż strzykrzyła, nsiadł na białym młateczku śniegu i na nim spłynął na ziemię.

Ciekawe jesteście, dlaczego to Nowy Roczek zagrał tę piękną melodię? Odpowiedź jest bardzo prosta. Ale to trzeba od poczatku. Wicie już, że wylądował na

ziemi. Nowy Roczek jednak tego nie wiedział. Powiedziała mu to dopiero cienna noca, a słowa jej potwierdziły przydrożne drzewa. Drzewa dodały jeszcze od siebie, że mieszkają na ziemi grzeszne dzieci, ale jest i dużo niegrzesznych, które im, biednym spokojnie nie dają: to korę wylupią, to gałązki poobrywają, a przecież kora i gałązki to ich ciało, palce, włosy i tak już dośyć nieszczęśliwe, bo odstonięte teraz z zielonego ubrania, wystawione są stałe na zimny podmuch wiatru, na dzikie barce mrozu itd., itd.

— I nie tylko dla nas są nie-dobre niektóre dzieci — mówiły drzewa — ale i dla płasków, które przecież umiatają im życie i dla zajęczków biednych i dla... rodziców swoich, a nawet same pomiędzy sobą się biją.

Nie słuchał już dłużej Nowy Roczek, ale w te pędy pobiegł szukać dzieci grzesznych i niegrzesznych. Z grzesznymi chciał się pohawic, zaś niegrzesznych chciał dobrze wytargoc za uszy. Wkrótce jednak zmienił zamiar. Bawić się bowiem jeszcze nie mógł, gdyż dzieci dawno już spały. Wzamian za to jednak zobaczył rzeczy różne, które mu żył z oczu wycisnęły. Zobaczył więc biedne, małe dzieci, które śpią spokojnie, a obok nich, leżące i na łóżkach i pod łóżkami na ziemi porozrzucane wszędzie zabawki.

Usłyszał płacz nieszczęśliwych i narzekania na los. Zdumiał się Nowy Roczek. — Dlaczego ci ludzie — mwał — poddają się rozpacz? Dlaczego ludzie wątpią, czy szczęście znajduje do nich przyjdzie? Dlaczego zamkną ręce i dlatego kłocą się między sobą?

Czyż nie o wiele lepiej byłoby, gdyby wszyscy ludzie zjednoczyli się w wspólnym wśmiku, żeby sobie podali ręce i nie czekali co im los przyniesie, a raczej, zwracając gronać ruszyli naprzeciw szczęściu — i żeby

(Dokończenie na str. 3 ej)

Szarada

(Ul. Pensjonarka).

Pierwsze trzecie — ramiona silne

Drugie trzecie — żelazne, a ni-rdy mosiężne, Po nich pościagi pędzą w świat daleki,

Trzecia pierwsza pływa w nurtach rzeki.

Całość — to król. Jeśli jeszcze nie wiecie, Odpowiedz w historii Polski znajdziecie.

Nagrody

Rozwiązania rozrywek umysłowych należy nadsyłać do redakcji „Mojego Głosiku” (Piotrkowska 101) do dnia 8 stycznia 1939 roku.

Za trafne rozwiązania powyższych rozrywek umysłowych redakcja przemasza dwie nagrody:

- 1) Grę towarzyską.
- 2) Książkę.

Rozwiązania rozrywek umysłowych umieszczonych w nr. 51 „Mojego Głosiku”

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI K. rak (wspak), karal, karabin, rabin, lan, n.

ROZWIĄZANIE ARYTMOGRAFU — Nauka i praca — Indzie się bogactwa.

Wyrazu pomocnicze: gospodarz, kądziel, nuda, czubek.

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU I Hala, macek, organidna, rektor, bilet (wspak), bokard, okaz, worki, Indie, marzec (wspak), zyganki.

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU II Hamulec, bogacz, osiedle, grawert, Ujazdów, sago, zagon, Erie, warządekwanie, kirgiz, azalie.

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU III Arbur, lemiesz, ekonom, kolos, Seret, ambona, naleśniki, dowód, Ergo, rewanż, fasy, Rogów, eho, dworzec, Fogalki, oswojodzenie.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Wuj, butka, kuno, mord, niebo, dąb, Corso, akr, tło, morga, wnuk, miast, czas, zasób.

Wl. Kondratowicz — Jan Deboróg, Ulas.

ROZWIĄZANIE WĘZÓWNYC Zebra, korek, zefir, kafif, balia, zulus, burza, obawa, agawa, Antek, piolety, Padwa, basas, kalka, kraha.

ROZWIĄZANIE SZARADY Makaron.

ROZWIĄZANIE UZDPELIANKI Bajka krasa, Kongo, zakon, trawa, sosna, kupno, ekran, krowa, Kowal, Chiny, taeka, bazar.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI Niagara, Wolga, Bernardyn. Szczury.

ROZWIĄZANIE WIZYTÓWEK Księgarz, Drukarz, Introligator.

Nagrody za trafne rozwiązania otrzymał: 1) Grę towarzyską — „Wiewióreczka” 2) Książkę — Marysia Grynszpanówna.

Po odbiorze nagród zgłosić się należy do redakcji „Mojego Głosiku” w Piotrk. dnia 13 stycznia 1939 r. między godz. 4 a 6 po poł.

„Sylwester” - najweselejszy dzień

Hej Sylwester! hej Sylwester dalej rażno do kominal hej — podkończyci hej — przytupnaci!

głowe w górę, dzianka minia!.. Jak Sylwester — to Sylwester! dalej w bok, dalej w tany!... Już rok stary przez uciaka, nowy idzie rozszaniany!...

— Czego się drzesz? — burknął Adam, potarząc głowę z nad książką i spojgądając na brata.

— Po tak mi się podobal Zresztą jest przecież Sylwester!... — odrzekł Jacek: znow wrzasnął (miał to być śmiew). Hej Sylwester! Hej Sylwester!...

Adam westchnął i spuścił znów oczy na kartki książki, udając, że czyta. Adam się martwił. No bo tak — jest Sylwester, jest dzień, w którym wszyscy się wesela i cieszą, w którym wszyscy mają takie piękne nadzieje, nawet najbiedniejsi, nawet najnieszczęśliwsi. I on przecież mógłby być dzisiaj wesoły i bawić się wspaniale z kolegami, gdyby nie ta nieszczęsna historia!... No trudno! Adam wie, że nie ma na to rady.

Jeszcze jeden rok uciaka i przychodzi nowy — Dużo szczęścia nas w nim czeka, więc do góry głowy!

Wyspiewywał Jacek tym razem na melodię „Jeszcze jeden mazurek dzisiaj”.

— Przesłań raz się rozakieraci! — wrzasnął Adam.

Ach, pocóż on pokłócił się na śmienie i życie ze swym dotychczas najlepszym przyjaciółkiem, Jerzym, bżz którego nie się nie udaje — ani zabawa ani praca!... Ale przecież Jerzy jest osioł, śmiał powiadzić, że Adam został kapitanem klasowej drużyny piłki nożnej; zorganizowanej przez samych chłopców, dlatego tylko, że przekupił kolegów znaczkami z kart swego stryja, marjanurza... O, tego mu Adam nie durnie do końca życia.

Bi... dal wprawdzie kilka tych grupich znaczków w chłopotom, ale wcale mu nawet to głowy nie przyszło, że to po to, aby... No, właśnie, że to tak mogło wyglądać... Ale wszyscyko jedno. Teraz Jerzy za-prosił wszystkich chłopców na kulturalny sylwestrowy, a on, Adam,

Sylwester, Sylwester, najpiękniejszy dzionek, dlatego też śpiewam, jako ten skowronek!...

Śpiewał Jacek bez sensu, zato z wielką zarozumiałością, na melodię Krakowiaka.

— Jak woi ryuczysz, nie jak ten skowronek — krzyknął udziękony Adam.

— Adam! list to ciebie! — zawołała mama przez drzwi.

List (kartka wydatka z zeszytu) brzmiał następująco: „Kochany Adamie! Byłam świadkiem, że mi wypraszałam Mam nadzieję, że mi wybacysz. Przyjadę dziś o 6-ej po Ciebie sankami. Jesteś”.

Adam wrócił do pokoju, śpiewając Hej Sylwester! hej Sylwester! dalej w tany, od kominal!...

— No, a czego ty się drzesz? — zdumiał się Jacek.

— No przecież jest Sylwester! Najweselejszy dzień w roku!...

ROZRYWKI UMYŚLOWE

Arytmogram

(Ul. „X. Y.”)
 5, 4, 13, 9, 4, 11, 12, 15, 4 —
 14, 10, 11, 12, 4, 15, 3, 8 — 15,
 1, 2, 1, 13, 1, 11, 12, 15, 4 — 6,
 7, 4 — 11, 3, 1, 11, 3, 8 — 16,
 8, 13, 10, 5, 3, 8.

Zamiast powyższych liczb wstawie litery, posługując się poniżej podanymi wyrazami po mocniejszym i odczytać aktualne rozwiązanie.

Wyrazy pomocnicze.
 1, 2, 3, 4, 5 = zboże.
 6, 7, 8, 9, 10 = trop.
 11, 12, 8, 13, 8 = kielich
 14, 1, 15, 8 = krewna.
 16, 8, 13, 8 = zjawia.

Logogryf

(Ul. Lewenberg i Wołkowicze-
 wie).
 Z poniżej podanych sylab u-
 łożyc 9 wyrazów o poniżej po-
 danych znaczeniach. Pierwsze
 litery tych wyrazów, czytane z
 góry na dół, dadzą pierwszą li-
 terę imienia i nazwisko poety
 polskiego, a ostatnie — czytane
 w tym samym kierunku dadzą
 imię i nazwisko poety polskie-
 go.

Sylaby.
 a, cy i, jas, ka, ku, li, law,
 mon, na, nas, nia, nia, niar, na,
 o, piun, rak, są, siad, sy, tar,
 wi.
Znaczenie wyrazów.
 1) Miejscowość nadmorska.
 2) Lokator z tego samego domu.
 3) Mebel. 4) Narkotyk. 5) Sklep
 win. 6) Cwoć południowy. 7)
 Przynawa korzenna. 8) Dekoracja.
 9) Kraj w Azji.

Łamigłówka

(Ul. „Litka”).
 Z poniżej podanych sylab u-
 łożyc 12 wyrazów o podanych
 znaczeniach. Pierwsze litery
 tych wyrazów, czytane z góry
 na dół, dadzą pierwszą literę i-
 mienia i nazwisko pisarza pol-
 skiego, a ostatnie czytane w tym
 samym kierunku, dadzą tytuł
 jego powieści.
Sylaby.
 au, dien, chał, cja, i, ka, ki,
 ko, ko, lo, lom, mie, mi, mi,
 mo, na, ne, ni, niar, nie, nio,
 raz, rzec, rzy, sta, sto, suł, sze,

tan, ty, u, usz, wa, wa, zra, zy.
Znaczenie wyrazów.
 1) Zawód. 2) Imię męskie. 3)
 Postuchanie. 4) Kopalnia. 5)
 Przepis. 6) Tytuł turecki. 7) Po-
 trawa. 8) Pieniądze (wsnak). 9)
 Ochrona przed mrozem. 10)
 Związek. 11) Miarą ciężaru. 12)
 Termin arytmetyczny.

(Ul. „Sportowiec”).
 Z poniżej podanych sylab u-
 łożyc 17 wyrazów o podanych
 znaczeniach. Pierwsze i ostatnie
 litery tych wyrazów, czytane z
 góry na dół, dadzą imiona i na-
 zwiska dwóch pisarzy polskich.

Sylaby.
 at, chy, dów, ga, gon, i, jaz,
 jak, ka, kau, kaz, ki, kon, lin,
 las, las, mion, muś, na, na, ni,
 nie, nik, no, o, ob, ol, po, rium,
 rok, rośl, ry, sa, sior, sy, sza,
 te, to, u, u, wi, wy, za, że.
Znaczenie wyrazów.
 1) Duchowny. 2) Owady
 (wspak). 3) Ptak domowy. 4)
 Materiał. 5) Wynagrodzenie. 6)
 Wrzód. 7) Ziemia. 8) Wiado-
 mość. 9) Pasza dla koni. 10)
 Miasteczko w Polsce (wspak).
 11) Jedwab. 12) Góry w Rosji.
 13) Drzewa liściaste. 14) Paś-
 wisko. 15) Namiot. 16) Łódka.
 17) Albumy.

Przesuwanka

(Ul. „Ta — Ma”).

o	u	g	k	t
a	e	g	i	s
a	a	k	p	s
a	a	k	p	t
a	a	k	r	t
a	a	k	k	w
a	a	k	m	r
a	a	i	m	s
e	o	m	r	z
u	y	c	k	k
a	a	i	n	s
a	a	n	n	p
e	y	k	r	t
o	u	k	n	s

Po przestawieniu liter, w rzę-
 dach poziomych powstała wy-
 razy, środkowe litery których,
 czytane z góry na dół, dadzą i-
 mię i nazwisko pisarza polskie-
 go.

pierwsze litery imion i nazwi-
 ska autorów powieści dla mło-
 dzieży, a w rzędzie II — tytuł
 tej powieści.

Znaczenie wyrazów.
 1) Ptak domowy (wspak). 2)
 Narzędzie rolnicze. 3) Przeciwi-
 stawienie nieba. 4) Praca na ro-
 rybami. 5) Tłum. 6) Ptak żywiący się
 rybami. 7) Naczynie kuchenne.
 8) Wąsy roślinne. 9) Fabryka
 cukierków. 10) Część ręki. 11)
 Ryba. 12) Horyzont. 13) Jajecz-
 nie. 14) Drewniana naczyn-
 nie. 15) Zwój papieru.

Uzupełnianka

(Ul. C. Falkówna).

+	wa	+
+	ywa	+
+	amk	+
+	raz	+
+	arn	+
+	mro	+
+	own	+
+	rtó	+
+	alc	+

Zamiast krzyżyków dopisać
 brakujące litery tak, aby w rzę-
 dach poziomych powstały wy-
 razy, pierwsze litery których —
 czytane z góry na dół — dały
 nazwisko pisarki, a ostatnie —
 czytane w tym samym kierunku
 — tytuł jej powieści.

Przesuwanka

(Ul. „Ta — Ma”).

o	u	g	k	t
a	e	g	i	s
a	a	k	p	s
a	a	k	p	t
a	a	k	r	t
a	a	k	k	w
a	a	k	m	r
a	a	i	m	s
e	o	m	r	z
u	y	c	k	k
a	a	i	n	s
a	a	n	n	p
e	y	k	r	t
o	u	k	n	s

Po przestawieniu liter, w rzę-
 dach poziomych powstała wy-
 razy, środkowe litery których,
 czytane z góry na dół, dadzą i-
 mię i nazwisko pisarza polskie-
 go.

Nowy Rok dzieci japońskich

Gdy „kaki” (owoce, przypomnia-
 jące nasze jabłka, bardzo słodkie i
 różno kolorujące) zbierze ogrod-
 nik japoński, a zapomnianym owo-
 cem objadają się wrony, wtedy
 dzieci japońskie stają się niespo-
 kojne i niecierpliwie, oczekując No-
 wego Roku. Nowy Rok jest w Ja-
 ponii wielką uroczystością nie tylko
 dla starszych, ale przede wszystkim
 jest największym świętem dzieci.
 Rodzice japońscy już od połowy
 grudnia przygotowują dla swoich
 dzieci przetrzaski niespodzianki, a
 i lekko w szkołach kończą się 25
 grudnia. Poza tym w każdym do-
 mu stawiają śliczne i bogato przy-
 ozdobione drzewko bambusowe.
 Najuroczyściej jednak jest obcho-
 dzony sam dzień 1 stycznia. Dzieci
 w tym dniu stają się starsze o je-
 den rok. W Japonii bowiem lata li-
 czy się nie na miesiące, lecz ilością
 przesypanych noworocznych urocz-
 ystych. W noc z 31 grudnia na 1
 stycznia, gdy wydzwoni 12.00
 (24.00) godzin, ze świątyni buddyj-
 skich rozlega się donośne i ponure
 bicie w „gonar” (metalowy krawiec).
 A wtedy ludzie wstają i oczekują
 wchodu słońca, aby z chwilą jego
 ukazania się na firmamencie mo-
 rozpoznać poranną modlitwę. Utrzy-
 muje się wśród japończyków prze-
 sąd, że kto w Nowy Rok nie czuwa
 i nie witka wschodzącego słońca,
 ten się przedwczesnie zestarzeje.
 Rano cała rodzina zasiada na

matkach przy nizinnych stołkach
 do wspólnej uczy. Po noworocz-
 nych życzeniach wszyscy, nie wy-
 łączając dzieci, piją po trzykroć —
 słodką, o mitym zapachu i słabą
 wielką sporządzoną z ryżu i przy-
 prawioną shiaskimi ziolami. Nastę-
 pnie przystępują do jedzenia „mo-
 chi”. Mochi (czytaj mocz) jest to
 oryginalna smaczna potrawa japoń-
 ska, przygotowanie której wymaga
 dużo czasu i pracy. To też na kilka
 tygodni przed świętem Nowego Ro-
 ku w domach japońskich rozlega
 się nawet po nocach odgłos drow-
 nianych młotów, którymi w du-
 zych kamiennoych dziejach tłucze
 się ryż. Z przygotowanej masy spo-
 rządza się potrawę w postaci okrą-
 głych, elastycznych jak guma pla-
 cusków i podaje do stołu na No-
 wy Rok. Dzieci japońskie lubią
 bardzo i ubiegają się o ów przy-
 smak. Każde z nich w dzień Nowe-
 go Roku musi zjeść tyle sztuk, ile
 skończyło lat. Starsze dzieci mają
 z tym nieco kłopotu, ale przy do-
 brym apetycie jakoś sobie ra-

Oprócz „mochi” do narodowych
 noworocznych potraw japońskich
 należy t. zw. „zoni” (czytaj dzoni).
 Przysłowie japońskie powiada na-
 wet, że bez „zoni” nie ma Nowego
 Roku.

Po śniadaniu udają się dzieci do
 swoich szkół, gdzie oczekują na
 nich profesorowie i dyrektor w spe-
 cjalnych stojakach. Po wspólnym od-

świawaniu hymnu narodowego, dy-
 rektor wstępuje na podium i sklo-
 niwszy się głęboko przed portretem
 cesarza (Mikada), rozpoczyna czy-
 tać cesarskie rozporządzenie o wy-
 chowaniu młodzieży. Wszyscy sto-
 ją z uszanowaniem i słuchają pilnie
 słów władcy.

Mają też dzieci w tym dniu
 świątecznym swoje specjalne zaba-
 wy. Latawce, którymi niegdys ba-
 wily się jedynie dzieci samurajów
 (szlachty), hago ita, karty i t. p.
 „Hago ita” jest to zabawka, skła-
 dająca się z deszczulki i pilczki.
 Pilczko malowaną i przyozdobioną
 portretami słynnych japończyków
 deszczulka podbija się pilczką za-
 opatrzoną w kolorowe piórka. Gra
 polega na tym, by uderzona pilcz-
 ka nie spadła na ziemię. Podobna
 jest do gry w „Ping Pong”. Wieczo-
 ram zabawiają się dzieci w karty,
 za których są wypisane urywki u-
 tworów poetów japońskich. Te
 karty dzieli się na 2 części. Jedną
 część otrzymuje prowadzący grę,
 drugą rozdziela się pomiędzy współ-
 uczestników. Cała sztuka polega na
 tym, żeby z chwilą gdy przewodni-
 czący odezwał strzałkę ze swojej
 karty, grający natychmiast odszu-
 kał w swoich kartach dalszy jej
 ciąg. Kto przedzie się spostrzeże i
 więcej uskłada kart, ten wygrywa.

Te wywzasy i zabawy nowo-
 roczne dzieci japońskich trwają o-
 kob tygodnia.



Gdy przychodzi Nowy Rok

(Dokończenie).
 przede wszystkim uwierzyli, że
 ono kiedyś nadejść musi?...
 — Jeśli starzy tego nie rozu-
 miają — myślał Nowy Roczek —
 może zrozumieją to kiedyś dzie-
 ci.
 Długo tak dumał Nowy Ro-
 czek, aż wreszcie, żeby zbudzić
 wśród ludzi otuchę do życia i
 nadzieję lepszego jutra, żeby to
 wymarzone w snach szczęście
 przyspieszyć, dobył antycznych
 organek i zaczął grać ową cu-
 downą pieśń.
 Nie wiem tylko, czy wszyscy
 ludzie ją słyszeli.



Marko -pies owczarski

(Dalszy ciąg).

Następnego dnia zrana dzieci zabrały go do swego pokoju i zaczęły się z nim bawić. Zadowolone z posiadania psa, wcale nie zauważyły, że Marko był cichy i smutny, jak i dnia poprzedniego.

— Dziś Wilk zostanie wykąpany — orzekła matczeka — kąpiel jest mu koniecznie potrzebna.

W południe miała się odbyć kąpiel. W balii przygotowano ciepłą wodę z mydłem. Marka trzymająca psa i opowiadała mu, jak pozycyna jest kąpiel, i że będzie „wzala”, aby mydło nie dostało mu się do oczu; a jak będzie grzeźny, dźwija nie po tym kawałek cukru. Dzieci, pełne oczekiwań, stały dokoła Marko. Ojciec ubrał wielki gumowy fartuch matczeki, bowiem on miał szorować brudną sierść psa.

Marko był przerażony, gdy Piotrusz ułatał mu ostrożnie na plecy trochę ciepłej wody z mydłem. Nie zniósł on wogóle ciepłych kąpiel; dla niego wanna był staw na jące. Jak często wskakiwał do wody, aby schwytać kawałek drzewa, który wrzucał tam ojciec Andrzej.

Ciepła woda wydawała mu się bardzo nieprzyjemna, ale ci ludzie byli dla niego tak dobrzy, że napełniał nie robiła mu nie zlego. Spokojnie przysłuchiwał się miłym głosikom dźwięcącym. Po pewnym czasie zaczęła mu się nawet podobać ciepła woda i szorowanie sierści. Ani trochę płany mydlanej nie dostrzegł się do jego oczu. W końcu objano go czystą wodą i wyjęto z balii. Pies ostrząsał się raz i drugi, tworząc wokół siebie fontannę. Po tym zaczął tarzać się po trawie, aż wreszcie matczeka wytarła go grubym ręcznikiem i dała mu obcierny cukier.

Wilk musiał się teraz grzeźnie położyć na rozpostartym ręczniku i wysuszyć się w słońcu.

Wszystko to było niezwykle dla psa, który dotychczas znał tylko obowiązek i orzec.

Wydawało się, że Marko z czasem przyzwyczaił się do nowego otoczenia. Lecz mimo to między nim a rodziną państwa Kaliniskich znajdowała się jakaś niewidoczna zapora. Służbiernie nowemu panu, lecz serce jego nie brało w tym udziału. Stałe czegoś szukał, niespokojnie biegał po całym domu i ogrodzie. Kalinscy widzieli, że pies cierpi, że często załóżnie, cicho piszczy. Chcieli mu pomóc, lecz nie wiedzieli w jaki sposób. Gała ich dobroć względem psa była daremna. Pies nie mógł zapomnieć o swym dawnym otoczeniu. Tęsknił za swymi owcami. Lecz nikt nie podejrzewał, jak jest przycejna jego bólu. Dzień za dniem, tydzień za tygodniem, czekał na ojca Andrzeja i trzodę, ale nikt nie przybywał.

Marko był już przez tezy nie sięgające u państwa Kaliniskich. Pewnego dnia pies usłyszał bek jagniąt w sąsiednim ogrodzie. Na ten dźwięk Marko zerwał się, jak szalony. Nastawił uszy i, drżąc na całym ciele,

przysłuchiwał się znajomym dźwiękom. Po chwili skoczył do płotu, za którym jagnięta skubaly trawę. Poczuli jagnięta zapach: owce — trzoda — ojciec Andrzej! Czy tam za płotem jest jego dawny dom? Przypomniały mu się zielone łąki, na których on pilnował. A może siedzi tam też ojciec Andrzej? Musi się koniecznie do niego dostać. Serce jego było gwałtownie. Jednym skokiem przesadził niewysoki płot, aby dostać się do swych trzód. Ale kłupie jagnięta nie wiedziały nic o trzodzie, ojcu Andrzeju i Marku; przerażone uciekły, becząc załóżnie. Marko zatrzymał się zdumiony; daczego owce uciekły? Otworzył się jakis drzwi i ktoś rzucił w psa kawałek drzewa. Przerażony skoczył w bok; tu mieszkali żli ludzie! Piskliwy głos kobiety zawołał:

— Wasz ży pies powinien dostać porządne łanie. Natóżcie mu kaganiec i trzymajcie go na łańcuchu, aby nie skakał po cudzych ogrodach i nie rzucił się na cudze owce. Następnym razem sama go porządnie zbije!

(D. c. n.)



Głosy ptaszęce

Ponoć, gdy północ wydzwonią zegary,
A po Wigilii świat usypia w ciszy,
Dzieją się dźwięki i dzieją się czary,
Ale nie widzi ich nikt i nie słyszy.

O najdziwniejszym z czarów tych wam powiem,
Który się zdarza w gwiazdkowe święto:
Nie tylko mówią wtedy aniołowie,
Lecz głosem ludzkim mówią i zwierzęta.

Koń, wół i owca, osiołek i krowa,
Ptaszki i rybki, nawet rybki w stawie
Szeptają do siebie zicha ludzkie słowa
I noc spędzają na wspólnej zabawie.

Lecz biada temu, kto zechce podsłuchać,
O czym prowadzą zwierzęta rozmowy!
Kara spotyka wnet takiego zucha,
A wymiar kary bardzo jest surowy.

Raz Adasiowi do głowy strzeliło
W wieczór Wigilii podsłuchać szczygiełka,
Który dzień cały, ile w gardle sily,
Płaszczącą mową nad uchem mu ćwierkał.

No, i podsłuchał. Szczygieł szepiał sobie,
Tak, jak na ucho szeptał czasem ludzie:
— Czemu ten Adas brzydkie kleksy robi,
Książki swe wała i kajęty brudzi?

Adas się wstydił i w duszy przynaję
Słuszność matemu w klatce szczygiełkowi —
Strach się w nim budzi: ach, co będzie dalej,
Wszak płaka ludzkiej podsłuchał on mowy!

I napę: co to? Coś nań lekko spada —
Adas się wieźniem w wielkiej z drutów klatce!
Czy się uwolni? Czy jest na rada?
Jak wyłtomaczyć oj. i to i matce?

Cwir! ćwir! — tak Adas będzie mówił teraz,
Nikt mowy jego odtąd nie zrozumie —
C w i r r l Niechże klatkę ktoś biegnie otwierać!
Prosić po ludzku Adas już nie umie!

To było kara. A co było po tym,
Napewno sami łałtwo odgadniecie...
...Adas się zbudził, zły zimnym polem,
I mówił znowu, tak, jak wszystkie dzieci...

Ale wspomnienie w duszy pozostało
Dziwów i czarów w noc Wigilii Bożej —
I, kiedy ciepłem na wiosnę powiało,
Klatkę matema szczygłowi otworzył...

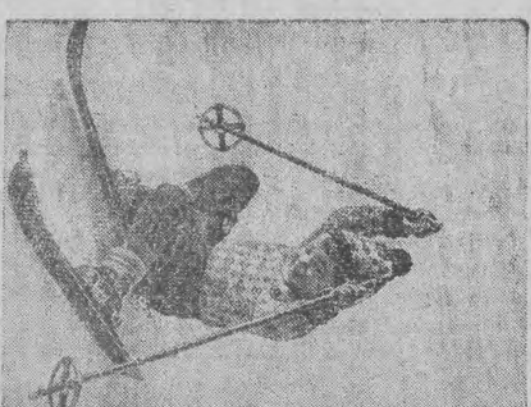


Osobliwe zwierzę



Zimowe śniadanie

Pit... pit... pit... pit... pit...
Przećcił dawno minął świt...
Nóżki marzną od czekania,
Czy nie będzie dziś śniadania?
Fu... fu... fu... fu... fu... fu...
Oj, Franeczku, dosyć snu.
Gruby śnieg pokrywa pola,
Daj śniadanko — jeśli wola...
Ćwir... ćwir... ćwir... — ćwir...
Jeszcze tylko kilka chwili —
A Franeczek wnet już wstanie
I wysypie nam śniadanie.
Już... już... już... — tak... tak...
Jest tu kasza — jest i mak...
Franek słychać już wołanie —
Chodźcie, chodźcie — na śniadanie.



Pierwszy raz na nartach.

Głęboko wstrząśnięci przedwczesną śmiercią nieodżałowanego

S. + P.

ADOLFA SPEIDLA

długoletniego członka Zarządu Związku Właścicieli Przędzalń Zgrzebnych

składamy pozostałej Rodzinie wyrazy szczerego ubolewania

Eksportacja zwłok nastąpi jutro, dn. 1/1 1939 o g. 13-ej z domu żałoby przy ul. Kopernika 57.

Związek Właścicieli Przędzalń Zgrzebnych
Wo. ewództwa Łódzkiego

Wiadomości bieżące

Od Redakcji

Ze względów technicznych, noworoczny numer „Mojego Głosku“ dołączamy do dzisiejszego numeru „Głosu Porannego“.

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowskiej - Dancerowej, Zgierska 63, W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, T. Karłina, Piłsudskiego 54, R. Rembelskiego, Andrzejka 28, J. Cnadyńskiej, Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46, G. Antoniewicza, Pabianicka 56, J. Unieszowskiego, Dąbrowska 24-a

REJESTR POBOROWYCH RÓCZNIKA 1918. — Zarząd miejski w Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w czasie od 2 do 15 stycznia 1939 roku wyłożony będzie do przeglądu rejestr poborowych rocznika 1918.

Każdy pominięty w rejestrze lub niewłaściwie wpisany może w tym czasie żądać uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu.

Rejestr będzie wyłożony w wyd. wojskowym (Al. Kościuszki 19).

ODDZIAŁ LARYNGOLOGICZNY W RADOGOSZCZU. — Wydział zdrowia publicznego zarządu miejskiego w Łodzi informuje, że z dn. 15 stycznia 1939 roku nastąpi uruchomienie oddziału laryngologicznego w szpitalu w Radogoszczu.

Z dniem tym rozpocznie się przyjmowanie chorych z cierpieniami nosa, gardła i uszu.

PORADNIA PRZEDŚLUBNA W NOWEJ SIEDZIBIE. — Z dniem 1 stycznia 1939 roku poradnia przedślubna zostanie przeniesiona z ul. Gdańskiej 83 do lokalu II Oddziału zdrowia przy ul. Lubelskiej 7.

Przychodnia będzie czynna w środy i soboty w godzinach od 13 do 14. Do przychodni mogą się zgłaszać osoby, pragnące zawrzeć związek małżeński celem poddania się badaniom.

WZNOWIENIE NAUKI W SZKOLE LACH. — Informują nas władze szkolne, że ferie zimowe w szkole Lachy kończą się w dniu 9 stycznia 1939 roku. Wznowienie nauki w szkołach nastąpi w dniu 10 stycznia 1939 roku.

Zaginęła staruszka

Wczoraj wyszła z domu i dotąd nie wróciła Raca ROZENMAN, lat blisko 80, ubrana w czarne palto, na głowie miała szal, zdradza objawy zaniku pamięci.

Wszelkie wiadomości o zaginionej kierować należy do najbliższego komisariatu policji lub na ulicę 11 Listopada 45 do p. Miłstajnow, albo Gdańska 23 — Rozenman.

Rząd zatwierdzi magistrat

wyłoniony przez nowoobraną radę miejską w Łodzi

Endecja oświadczyła, że nie wniesie protestu przeciwko ważności głosowania

Na temat zbliżającego się terminu zwołania rady miejskiej i ukonstytuowania się nowych władz miejskich krążą najrozmialsze pogłoski i wersje. Wprost niepodobna zanotować wszystkich wersji, wzgl. lansowanych na stanowiska w pre-

zydium miasta, nazwisk.

Na marginesie tych plotek warto przeto specjalnie podkreślić uzyskaną przez nas w Warszawie wiadomość.

Otóż w kręgach politycznych w chwili obecnej uchodzi za rzecz pewną, że przyszłe przy-

działanie łódzkiego samorządu ZOSTANIE ZATWIERDZONE PRZEZ WŁADZE CENTRALNE.

Obok nazwiska p. Barlickiego, które wymieniano jako prawdopodobną kandydaturę na prezydenta Łodzi, mówiono wczoraj także o kandydaturze p. Dratwy.

Należy zaznaczyć, że sprawie składu osobowego przyszłego zarządu miejskiego w Łodzi poświęcone było odbyte onegdaj w stolicy specjalne posiedzenie C. K. W. P. P. S. z delegatami łódzkiego O. K. R.

Przyjęte uchwały trzymane są jednak dotąd w tajemnicy.

W dalszym ciągu duże zainteresowanie budzi sprawa ewentualnych protestów przeciwko wyborom, albowiem od tego zależy uprawomocnienie się wyborów.

Władze Str. Narodowego w Warszawie ogłosiły wczoraj oświadczenie w swym organie partyjnym, że ani w Warszawie, w Łodzi, ani Poznaniu endecja nie zakwestionuje wyniku wyborów. A poza endecją chyba nikt nie będzie zakładał protestu... (g)

W niedzielę, dn. 1 stycznia 1939 r. o godz. 12.30 w poł. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej nieodżałowanej

b.p. Idy Rumkowskiej

odbędzie się na Cmentarzu Żydowskim nabożeństwo żałobne oraz poświęcenie pomnika, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i szczeniych pamięci zmarłej

Maż i rodzina

Z powodu zgonu

b. p. Anny Kociolkowskiej

żony czcigodnego Senora naszego Stowarzyszenia wyrażamy Mu jak i Rodzinie nasze z głębi serc płynące wyrazy współzucia

Zarząd Stowarzyszenia Komiwojażerów Ł. O. H. P.

Pożar w przedzaln przy ul. Senatorskiej

Straż uratowała magazyn bawełny

Na posesji fabrycznej M. Kaliskiego przy ulicy Senatorskiej 8 wybuchł wczoraj wieczorem pożar. O godzinie 18.30 w mieszkającej się tam przedzaln Majera Galewskiego wskutek tarcia wyskoczyła iskra z t. zw. „wilka“. Momentalnie zapaliła się na maszynie bawełna. Ogień rozprzestrzenił się z błyskawiczną szybkością, zagrażając całemu budynkowi fabrycznemu.

Zaalarmowano centralę straży ogniowej. Na miejsce przybyły plutony V, VII i IX. Kierownictwo nad akcją ratunkową objął komendant straży insp. Kalinowski w towarzystwie naczelników Komorowskiego, Komana i Grabowskiego.

W chwili przybycia straży był już również silnie zagrożony sąsiedni magazyn bawełny.

Szybka i energiczna akcja straży doprowadziła do opanowania sytuacji. Magazyn bawełny został uratowany. Wówczas na palącą się szarpanię puszczono z kilku stron strumienie wody. O godzinie 19.30 pożar został zupełnie ugaszony.

Częściowemu zniszczeniu uległa szarpania oraz nagroma-

dzone zapasy surowca. Straty obliczane są na około 10,000 złotych.

NAJweselej
przyjemniej!
taniej

spędzisz

SYLWESTRA

w kinie

„EUROPA“

na arcypikantnej komedii paryskiej p. t.

„Wesoły Ordynans“

Śmiech! Humor! Pikanteria!

Zabawa karnawałowa Rodziny Policyjnej przy VII komisariacie

W dniu 5 stycznia 1939 r. o godz. 21-ej, w lokalu Związku inżynierów i architektów przy ul. Piotrkowskiej 53, rozpoczęła się szampańska zabawa karnawałowa, zorganizowana staraniem koła Rodziny Policyjnej przy VII komisariacie policji.

Doborowa orkiestra, przystępne ceny wejścia, tani i obficie zaopatrzone bufet — wszystko to przyczyni się do uświetnienia najweselszej zabawy karnawału która trwać będzie do białego rana.

Niewątpliwie żądni wesołego spędzenia nocy karnawałowej łódzianie gromadnie pośpieszą na zabawę Rodziny Policyjnej.

O godz. 21.30 wezwano straż ogniową do domu przy ulicy Radwańskiej 9. W mieszkaniu właściciela domu A. Lipszycy od przewodu kominowego zapalił się sufit. VII pluton straży po półgodzinie pożar ugasił. Straty stosunkowo nieduże. (l)

Trzej panowie na śniegu !!



Było ich troje: milioner, który udawał biedaka, bezrobotny, który udawał milionera i dziewczyna. Spotkali się w Alpach, w hotelu. Takie jest założenie znanej powieści Kestnera „Trzej panowie na śniegu“, którą wytwórnia Metro Goldwyn Mayer przeniosła na ekran p. t. „Hotel w Tyrolu“.

Główne role powierzono Robertowi Young, Frankowi Morganowi i Florence Rice. Na tle pięknych krajobrazów, sportów zimowych, zabaw i festynów rozwija się niebanalna akcja, dowcipna i wesoła.

Ci, co czytali powieść „Trzej panowie na śniegu“ wiedzą, jakie wspania-

łe możliwości ma film, oparty na tej powieści. Świetnie pomyślane sytuacje, kapitalne sylwetki, niespodziewane konflikt, zaskakujące widza oryginalnością i specjalnym, doskonałym dowcipem, przyjemne tło i lekka pikanteria tworzą doskonałą całość.

Humor, dowcip, zabawa — wyznały sobie rendez - vous w świetnej komedii filmowej „Hotel w Tyrolu“, którą od wczoraj wyświetla kino „Casino“.

Dziś, poza zwykłymi seansami, w Noc Sylwestrową odbędzie się o godz. 12 m. 15 jeden dodatkowy seans po cenach normalnych.

POD ZNAKIEM HUMORU I WESOŁOŚCI

odbędzie się dziś

DODATKOWY SEANS w kinie „CASINO“

najweselszej i najzabawniejszej komedii amerykańskiej p. t.

HOTEL W TYROLU

wg. głośnej powieści Kestnera p. t.

„TRZEJ PANOWIE NA ŚNIEGU“

Ceny miejsc nie podwyższone!

Początek g. 12 m. 15 w nocy

Zyczenia noworoczne w urzędzie wojewódzkim

W niedzielę, dnia 1 stycznia 1939 r. pan wojewoda łódzki Henryk Józewski przyjmować będzie życzenia noworoczne dla pana Prezydenta i dla rządu Rzeczypospolitej od przedstawicieli społeczeństwa i organizacji punktualnie o godz. 13 w sali recepcyjnej urzędu wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej nr. 15.

Przedstawiciele organizacji społecznych proszeni są o przybywanie do urzędu wojewódzkiego przynajmniej o godz. 12, celem wcześniejszego przygotowania ceremoniału na sali.

Zamiast życzeń noworocznych

Prezes Naum Eitingon zamiast życzeń noworocznych i podziękowań za nadesłane składa zł. 200.— na „Dzieci ulicy”.

Dyrektor Henryk Rabinowicz na „Dzieci ulicy” składa zł. 50.— zamiast życzeń noworocznych i przez sylania podziękowań.

*

Zamiast życzeń noworocznych wpłacono na Pomoc Zimową:

- Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi zł. 25.—
- Prezes Juliusz Lewszajn zł. 25.—
- W.-prez. Mieczysław Herz zł. 25.—
- W.-prez. Jakub Herz zł. 25.—
- Dyr. Małś Heyman zł. 25.—

NAJ weselej i najtaniej spędzisz **SYLWESTRA** w kinie „EUROPA” na arcykibankowej komedii paryskiej p. t. „Wesoły Ordynans” Śmiech! Humor! Pikanteria!

8-godzinny dzień pracy w szpitalach

Nie doszło do porozumienia między zw. właścicielami autobusów a pracownikami

Wczoraj odbyło się w lokalu przy ul. Zachodniej 23 zebranie związku właścicieli autobusów, na które przybyła delegacja transportowców. Celem konferencji było osiągnięcie porozumienia między stronami w związku z istniejącym zatarciem.

Związek transportowców wypowiedział umowę zbiorową, która wygasa z dniem 2 stycznia r. b., żądając podwyżki płac w granicach 15—20 proc.

W odpowiedzi na to żądanie, właściciele autobusów wyrazili

gotowość podwyższenia płac, ale tylko w granicach od 8—15 proc.

Ponieważ porozumienie nie zostało osiągnięte, związek właścicieli autobusów postanowił zwołać zebranie swoich członków na dzień 4 stycznia, celem porozumienia się i powzięcia decyzji.

Związek pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej jeszcze przed rokiem podjął akcję, zmierzającą do wprowadzenia we wszyst-

kich szpitalach oraz lecznicach 8-godzinnego dnia pracy.

Zabiegi te odniosły częściowy skutek, gdyż w kilku prywatnych szpitalach poprawiły się warunki pracy i wprowadzono 8-godzinny dzień pracy.

Obecnie związek wznowił akcję, zmierzając do znormalizowania warunków pracy we wszystkich bez wyjątku szpitalach i klinikach. Wystosowany został memoriał do inspektora pracy o zwołanie konferencji zainteresowanych stron.

Najweselej i najtaniej spędzisz SYLWESTRA tylko w ESPLANADZIE

Od 4 w nocy tradycyjny żurek i barszczyk

TEATRY

TEATR MIEJSKI
Dziś o 20.30 a w niedzielę o 16-ej ostatnie występy mistrza Ludwika Solkiego w „Carze Pawle”.
W niedzielę o 20.30 interesująca sztuka Fodora „Tajemnica lekarska”.

TEATR POLSKI
Dziś o 20.30 a w niedzielę o 16-ej rewelacyjna operetka Hervego „Nitonche” z Niną Wilińską w roli tytułowej.
W niedzielę o 20.30 premiera głośnej sztuki Peyret Chappuis „Szaleństwo” w reżyserii Wł. Krasnowieckiego, a w wykonaniu: Arnoldowej, Dunajewskiej, Plucińskiej, Skrzydłowskiej, Zyczkowskiej (rola główna), Czerwińskiej i Wichniarza. Dekoracje O. Axera.

TEATR W SALI GEYERA
Dziś o 22 i 24-ej wielki wieczór sylwestrowy p. t. „Szaleństwo jednej nocy”. Udział biorą: Janina Oleniecka, Lu Wilczyńska, Leokadia Jurdzińska, Eug. Rawski, Bolesław Bolkowski, Wiktor Smigielski, Igo Skorasiński i inni.
W niedzielę, o godz. 16, 18 i 20-ej powtórzenie Wesołka Sylwestrowego.

ŚLIZGAWKA POCZT. P. W.
Ruchliwy oddział 7 P. P. W. w Łodzi uruchomił na olbrzymim placu przy Al. Kościuszki 5/7 ślizgawkę.
Otwarcie tej ślizgawki nastąpi w sobotę, dnia 31 grudnia 1938 roku o godzinie 14-ej i czynna będzie codziennie do godz. 22-ej.
Ceny biletów minimalne.

SYLWESTER W TEATRACH ŁÓDZKICH
Dorocznym zwyczajem Łódzkie Teatry Miejskie aranżują w Noc Sylwestrową imprezę pod hasłem tanio a przyjemnie.
Tak więc w Teatrze Miejskim dana będzie frapująca nowość Fodora „Tajemnica lekarska”, a w Teatrze Polskim brawurowa „Dalila” Molnara.
Początek obu tych przedstawień o 21-ej.
W Teatrze Popularnym dziś dane będzie o godz. 21-ej i 2-ej przepiękne widowisko p. t. „Sylwester u Jasia Mrozińskiego”. Udział czołowych artystów Łódzkich Teatrów Miejskich, chóru rewelersów Zubowa, przezabawne monologi, śpiewy, tańce i mnóstwo innych atrakcji. Wszyscy goście otrzymają prezenty od znanych firm łódzkich.

PANI JEST... KWIECISTA
Tego nie baałnego komplementu użył młody poeta, patrząc głęboko w duże, niebieskie oczy młodej i czarującej kobiety. Odpowiedziała mu zdziwionym spojrzaniem i nagle wykwintym rumieńcem na ślicznej twarzy. Poeta mówił, a raczej szeptał dalej: „Oczy pani są jak dwie olbrzymie niezapominajki, twarzyczka ma świeży koloryst bladoróżowych róż, a białe ręce pani są jak dwie wiotkie lilie... — Gala pani jest owiana jakimś świeżym oszalamiącym zapachem kwiatów... O, tak. Jest pani kwiecista”. Bądźmy cokolwiek niedyskretni. Tę całą „kwiecistość” delikatność i świeżość cery i ów kwiecisty zapach zawdzięcza wytworna pani... pudrowi i wodzie kwiatowej FORVIL — 6 kwiatów, używanych przez panie wszystkich salonów europejskich.

POD ZNAKIEM HUMORU I WESOŁOŚCI
odbędzie się dziś **DODATKOWY SEANS W KINIE „CASINO”**
najweselejszej i najzabawniejszej komedii amerykańskiej p. t. **HOTEL W TYROLU**
wg. głośnej powieści Kestnera p. t. **„TRZEJ PANOWIE NA ŚNIEGU”**
Ceny miejsc nie podwyższone! Początek g. 12 m. 15 w nocy

GOLD i PETERSBURSKI od jutra w „ZIEMIAŃSKIEJ”

R. URBAN
PIERSCIEŃ

Podawano właśnie deser, gdy znany kupiec i wielki przemyslowiec p Kern zwrócił się do swego gościa, siedzącego po jego prawej stronie:

— Chciałbym pana zapytać o pańskie zdanie — rzekł gospodarz do znanego jubilera. — Ktoś zaproponował mi kupno tego pierścionka na bardzo dogodnych warunkach, a ponieważ chciałem tej osobie dopomóc — kupiłem pierścień bez badania jego istotnej wartości. Teraz chciałbym się przekonać, czy naprawdę kupiłem go tak, jak się kupuje rzeczy okazyjnie.

Po tych słowach pan domu zdjął z palca piękny pierścień brylantowy i wręczył go jubilerowi, który okiem znawcy badać zaczął podany mu klejnot.

— Ile pan zapłacił? — pytał jubiler.

— Dziesięć tysięcy.

— O, to bardzo tanio pan kupił, gdyż wart jest o wiele więcej — zapewniał fachowiec, zwracając pierścień gospodarzowi domu, którego w tej chwili zagadnęła sąsiadka, siedząca z lewej strony.

W tej chwili przystąpił doń służący i zameldował swemu panu, że ktoś go prosi do telefonu. Gospodarz przeprosił panią, z którą rozmawiał i pośpiesznie opuścił jadal-

nię. Po kilku minutach wstała od stołu także pani domu, a za jej przykładem poszli goście, którzy przeszli do sąsiedniego saloniku na czarną kawę.

Gdy pan domu, ukończywszy rozmowę telefoniczną, odwiślał słuchawkę, instynktownie spojrzął na rękę i stwierdził brak pierścionka. Przypuszczałnie w pośpiechu pozostawił go na stole. Podążył więc do jadalni, w drzwiach jednak został zatrzymany przez gości, którzy stamtąd właśnie wychodzili.

Wreszcie mógł się zająć szukaniem pierścionka.

Gdy wszedł do jadalni, zobaczył w pobliżu miejsca, na którym przedtem siedział, jakiegoś młodego człowieka, który na jego widok drgnął, widocznie zląkł się.

— Ach, prawda, pan Böcklin — przypomniał sobie przemyslowiec. — Przyjdź pan później do mojej pracowni, napiszę panu list polecający do jednego z moich przyjaciół, może znajdzie dla pana jakiś zajęcie. Ja sam w tych kryzysowych czasach nie jestem, niestety, w stanie zatrudnić nikogo nowego.

Przemyslowiec był zobowiązany wobec tego młodego człowieka i chciał się teraz z zobowiązania tego wywiązać. Przybył bowiem należał do jego dalekich krewnych,

ostatnio bardzo zubożałych. Zaprosił go na ten wieczór, gdyż szwagierka od dawna już nie dawała mu spokoju. Młody potent był jej protegowanym i koniecznie chciała dlań znaleźć jakieś zajęcie.

Młody człowiek skłonił się niezgrabnie i bełkotał coś niewyraźnie. Po chwili zaś wyszedł tak wyprostowany, jakby pośląkł kij.

Pan Kern przystąpił do stołu i na miejscu, w którym siedział, rozpoczął poszukiwania.

Pierścionek znika. Służący, który wszedł w tej chwili, zapewniał, że klejnotu tego wogóle nie widział. Zaalarmowano całą służbę, przeszukano skrupulatnie dywan i oburs — wszystko nadaremnie. Pierścienia nie było. Wytworzyła się przykra sytuacja.

Chyba nikt z gości nie mógł go sobie przywłaszczyć, tym bardziej, że byli to ludzie powszechnie znani i szanowani, przy tym bardzo zamożni.

Stop! Wpadło mu w tej chwili na myśl, że zastał przecież w pokoju młodego mężczyznę i teraz właśnie sobie przypomniał jego zmieszanie, gdy się zjawił ponownie w jadalni. Czyżby jednak ten młody człowiek istotnie zdolni był do takiej poślłości?

Po chwili służący oświadczył siedzącemu w poczekalni młodzieńcowi, że pan domu oczekuje go w swoim biurze.

Z mieszanymi uczuciami młody Böcklin przekroczył próg gabinetu.

Przy biurku siedział pan Kern, patrząc oziębło na wchodzącego. Böcklin stał. Gospodarz nie ofiarował mu nawet krzesła.

— Ładnie pan zaczyna, młody człowieku — rzekł pan domu. — Czy nie ma mi pan nic do powiedzenia?

Młodzieniec zrozumiał o co chodzi i palący wstyd go ogarnął.

— No śniadło, niech pan ulży swemu sumieniu — mówił energicznie pan domu — niech pan zawróci z obranej drogi, zanim jeszcze nie jest za późno. Czy w ten sposób dziękuję się za gościnę?

Młodzieniec czuł się coraz bardziej nieszczęśliwym, zacerwienił się po same uszy i przestępował z nogi na nogę.

— I co? Nie znajduje pan słów usprawiedliwienia? — ciągnął dalej naublaganie pan Kern.

Świadomość winy odebrała młodemu człowiekowi zdolność mówienia. Bezwątpienia — został zdemaskowany. Skandal. Co za skandal.

— Był pan obserwowany! — krzyczał już teraz pan domu, bijąc pięścią o stół. — Niech pan się przynajmniej usprawiedliwi, niech pan coś powie na swoją obronę, jeśli pan ocala!

Böcklin chciał się rzucić do nóg Kernowi — ale nie miał siły się ruszyć. Jak by jakiś paraliż oświadł jego ciało. Tylko w mózgu ścierały się myśli i krążyły w kółko. O Boże! Musi się stać jakiś cud. Tylko ten jeden, jedyny

Choinka dla dzieci pracowników pocztowych

Jak się dowiadujemy Związek pracowników pocztowych w Łodzi urządził w dniu 7 stycznia 1939 r. w dawnej sali stow. „Sokół” przy ul. Nawrot 23, choinkę dla dzieci pocztowców.

Dzieci w tym dniu otrzymają różne podarki oraz lalocje.

Kolonie zimowe TOZ'u

Akcja kolonii zimowych na Wiśniewie Górze, prowadzona przez TOZ cieszy się dużym powodzeniem.

Wobec ograniczonej ilości kłosek, mimo dużej ilości zgłoszeń, wysłano na kolonij tylko 60 dzieci, wśród których znajduje się pewna ilość dzieci wysiedleńców z Niemiec

Dzieci na koloniach przebywają ledzą przez trzy tygodnie pod wykwalfikowaną opieką wychowawczą i lekarską.

Na ławie oskarżonych

Obrazila państwo i rząd używając niesłusownych zwrotów w podaniu

Domicela CIUPIŃSKA, biuralistka, absolwentka Żeńskiej szkoły przemysłowej państwowej w Łodzi, stanęła w dniu wczorajszym przed sądem okręgowym, oskarżona o obrazę państwa i rządu.

W dniu 8 października Ciupińska złożyła do prokuratora sądu okręgowego w Łodzi skargę na ministerstwo skarbu w związku z konwersją obligacji pożyczki dolarowej.

W skardze swej Ciupińska użyła zwrotów, obrażających państwo polskie i ministerstwo skarbu. W związku z tym została pociągnięta do odpowiedzialności.

do odpowiedzialności.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wierzbicki, oskarżał prok. Kłoczowski.

Jeszcze przed odczytaniem aktu oskarżenia, Ciupińska zwróciła się do sądu z prośbą, aby ze względu na dobro... państwa, sprawa rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych, a zwłaszcza, aby usunąć ze sali przedstawicieli prasy. Sąd nie przychylił się do prośby oskarżonej, sprawę rozpatrzył i skazał Ciupińską na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Wczoraj w Łodzi...

— Mariannie MADREJ (Lipowa 55) jej sublokatorka Marianna ADAMSKA skradła z mieszkania bieliznę i gotówkę w sumie zł. 125. Ogólne straty poszkodowanej wynoszą 300 zł. Złodziejkę poszukuje policja.

— Przy ulicy Dowborczyków nr. 22 złodzieje porzucili łup w postaci worka odpadków wełnianych, wagi około 22 kg. Prawy właściciel może odebrać swą własność w VIII komisariacie policyjnym, przy ul. Dowborczyków 7.

— Na tle nieporozumień rodzinnych targnęła się na życie, zażywając dużą dawkę kwasu solnego, licząca 15 lat Czesława HOFFMAN (Tuszyńska 17). — Przewieziono ją w stanie beznadziejnym do szpitala.

— Na ul. Limanowskiego poślizgnął się i padając złamał nogę 60-letni H. SOBOWIŃSKI (Limanowskiego 13). — Przewieziono go do szpitala.

— Do Łodzi nadeszła wiadomość, że we Lwowie został aresztowany zachwaly oszust Feliks PILIN, stały mieszkaniec Warszawy. W swoim czasie został on ujęty w Łodzi, gdzie popełnił szereg oszustw. W czasie transportowania do więzienia w Częstochowie, zdołał zmylić czujność policji i zbiec z wagonu kolejowego. Po aresztowaniu we Lwowie przewieziono Pilina do Łodzi, gdzie został osadzony w więzieniu.

— Podczas ostatnich mrozów znaleziono na ul. Pabianickiej zwłoki zamarniętej kobiety, nieustalonego nazwiska. W wyniku dochodzenia stwierdzono, iż jest to 69-letnia Magdalena NOWIŃSKA (Zygmuntowska 13).

— Na ul. Tokarzewskiego doszło do rozprawy nożowej. Ciężko ranny został Mateusz PALCZEWSKI (Czernikowska nr. 11).

— Przy zbiegu ulic Śródmiejskiej i Lipowej znaleziono nawpół zmarzniętego nieznanego mężczyźnię, umysłowo chorego, liczącego około 20 lat. Przewieziono go do szpitala św. Antoniego.

— Przy ul. Śródmiejskiej 21 na tle rozrachunków pieniężnych doszło do bójki. Ranny został w głowę 63-letni kupiec I. GOLDSZMIDT (Lipowa 9).

— W czasie wynikłej bójki, przy ul. Zawadzkiej 18 został ranny Słama GLAJT (Solna 8).

Kronika reporterska województwa łódzkiego

We wsi Gazomiał w pow. piotrkowskim 19-letni Franciszek Żurek powróciwszy z jakiejś libacji w stanie nietrzeźwym, do domu, zaczął manipulować przy rewolwerze. Nagle padł strzał. Kula ugodziła młodzieńca w serce. Przed przybyciem pomocy, Żurek zmarł.

Patrol policji aresztował w Pabianicach Jana Drabikę, bez stałego miejsca zamieszkania i S. Lambeckiego (Pabianice, Zielona 32). Byli oni poszukiwani za szereg kradzieży z włamaniem, m. in. na szkole Stefana Witkowskiego ze Zduńskiej Woli.

Na szosie Łódź — Tomaszów zderzył się autobus z wozem. Wskutek wypadku, wóz został strzaskany, a jedna z pasażerek autobusu 16-letnia Dora HANDELSMAN, zamieszkała w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 2 została ranna.

Funkcjonariusze straży granicznej w Wieluniu po dłuższych poszukiwaniach ujęli wczoraj przemytnika eteru Stanisława Drabę z kolonii Lisowiec. Policja natrafiła na magazyn eteru, który urządził Drab w krzakach jałowca w kolonii Lisowiec. Przemytnika osadzono w więzieniu. (1)

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 5.35 Muzyka poranna (płyty) i gimnastyka.
- 12.05 Audycja południowa.
- 14.00 Muzyka obiadowa
- 15.00 „O Biedzie eo miała siedem krostek” — słuchowisko.
- 15.30 Muzyka obiadowa.
- 16.05 Wiadomości gospodarcze
- 16.20 Kronika literacka.
- 16.35 Robert Schumanna: „Karnawał” — wykona Ignacy Dygat (fortepian).
- 17.00 Nabożeństwo z Krakowa.
- 18.00 Audycja sylwestrowa. Fragment karnawałowy z 1-go aktu operetki „Hrabia Luksemburg” Lehara.
- 18.30 Audycja dla Polaków za granicą.
- 19.15 „Na wesolo pod jemiola” — koncert.
- 20.35 Dziekanik wieczorny.
- 21.00 „Cyklon” — powieść mówiona Ferdynanda Goetla.
- 21.21 „Rok umiera, rok się rodzi: Grać, panowie, smutek szkodzi” — wielki kalejdoskop rozrywkowy.
- 23.59 Powitanie Nowego Roku.
- 24.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYJCJE ZAGRANICZNE LONDYN (342)

- 21.00 Recital wiolonczelowy (Sona-

ty Brahmsa F-moll i Kodallygo. Temat z wariacjami Glazunowa).

- PRAGA (470)
- 19.15 „Na zielonej łące” — operetka Benesza.
- PARYŻ (432)
- 19.00 Symfonia Pastoralna Beethovena, „Szum lasu” R. Wagnera, „W stopach Azji” Borodina, Symfonia na temat górski d Indy’ego.
- STRASSBURG (349)
- 21.30 Koncert (M. in. Symfonia „Król wa” Haydna i Koncert brandenburski D-dur Bacha).
- KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571)
- 22.45 Symfonia IX D-moll z chórami Beethovena.
- LANGENBERG (456)
- 19.30 „Ptasznik z Tyrolu” — operetka Ziehrera.
- SZTOKHOLM (426)
- 23.00 Kwartet smyczkowy A-moll
- MEDIOLAN (368)
- 21.00 „Werther” — opera Massenet.

PRZEZORNA GOSPODYNI
zmuszona w obecnych czasach liczyć się z wydatkami, a jednocześnie pragnąc dogodzić swoim domownikom w jedzeniu, kupuje wspaniałe pomarańcze i grejfruty jaskie. Tanie, wydajne, zdrowe i orzeźwiające. Owoce jaskie są ozdobą stołu i stanowią wydatek, który się stokrotnie opłaca.

CAPITOL

Dzisiaj specjalne przedstawienie

SYLWESTROWE

Początek o godz. 12 w nocy

W PROGRAMIE:

Profesor Wilczur

z Kaz. Junoszą-Stepowskim na czele

CENY MIEJSC NORMALNE!

FIRMA „VICTUAL” NA SYLWESTRA
Dzisiaj w Noc Sylwestrową tysiące łodzian witać będzie dorocznym zwyczajem Nowy Rok 1939. Czyniąc zadość tradycji, na zabawę Sylwestrową zapatrujemy się w wszelkiego rodzaju trunki. Znana na terenie Łodzi firma „Victual” zaopatrzyła się na dzień dzisiejszy w bogaty asortyment trunków wszelkiego rodzaju, jak wina, wódki, likiery i t. p. Znajdująca się przy firmie „Victual” winiarnia, ciesząca się uznaniem licznych bywalców, w Noc Sylwestrową czynna będzie do godz. 6-jej rano. Przy winiarni znajduje się bufet przekąskowy pod kier. wybitnych fachowców. Na miejscu wina w różnych gatunkach, jak również potrawy rybne i mięsne.

UWAGA, CIEPŁO WYJDZIE
Ogrzewanie mieszkania jest rzeczą pierwszej potrzeby, rzeczą kosztowną, a czasem — bezskuteczną.

Dla osiągnięcia pewnej normalnej temperatury pokoju, opalanie nie zawsze wystarcza, ciepło bowiem, powstające z ogrzewania, z pokoju przedź czy później znika.

Walka z ubytkiem ciepła — to po prostu uszczelnienie wszystkich szpar w pierwszym rzędzie okien i drzwi. — Drzewo bowiem, z czego to wyrabiane są rany, nie daje się, nawet przy precyzyjnej obróbce, szczególnie dopasować, a po krótkim czasie wykrzywia się i kurczy na skutek wysychania, tworząc dogodne warunki dla prądów powietrznych, a tym samym dla straty ciepła.

Materiał uszczelniający musi być elastyczny wodoszczelny i nienasiąkliwy, ahygroskopijny.

Zadaniem tym odpowiada „Gumofil” A. Frydensona, stosowany przez wynalazcę we własnym systemie uszczelnienia. Od szeregu lat wciąż ulepszany pozwala on na dostateczną wentylację pomieszczeń i jest gazoszczelny. —

Radiowy Sylwester

Sobota przyniesie właściwe koncerty sylwestrowe.

O godz. 16.35 pianista Z. Dygat odegra „Karnawał” Schumanna, najpiękniejszy obraz karnawału w muzyce poważnej.

O godz. 19.15 rozpocznie się koncert rozrywkowy pod hasłem „Na wesolo pod jemiola”, transmitowany z rozgłośni katowickiej.

Wielki koncert wieczorny p. t. „Rok umiera, rok się rodzi, grać panowie, smutek szkodzi” trwać będzie od godz. 21.15 do 23.59 i zapowiada się bardzo atrakcyjnie, tak ze względu na udział doskonałych artystów, jak i na dobór programu.

W tym „Kalejdoskopie sylwestrowym” znajdą się orkiestry: symfoniczna i mała P. R., rozgłośni poznańskiej i lwowskiej; ze śpiewaków wystąpią: Lucyna Szczepańska, Jadwiga Kenda, Mieczysław Salecki oraz pieśniarka Mira Grelichowska; na ksylofonie grać będzie Irene Paluli, na wibrafonie M. Orzechowski, na skrzypcach E. Raabe i Artur Kopernok, a na saksofonie J. Mikutowski. Poza tym w koncercie weźmie udział Włada Majewska, Czesław Halski i Henryk Ładczak, „Chór Zbycha”, zespół wokalny K. Waberskiego i inni.

Od godz. 24.05 do 2-jej w nocy przygrywać będzie orkiestra taneczna.

KINO

Urania

Cegielniana 2.

Poniedziałek

2

stycznia

Uroczysta premiera filmu żyd.

„MAJN SZTETEŁE BEŁZ”

(SYN KANTORA)

Film-żecz, radości, bólu i tęsknoty żyd.

Grand-Kino | Dziś o g. 12 i 2

2 PORANKI 85 i 1.09

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10. Ceny

Przeżyć coś niezwykłego — to jest marzenie wszystkich!

Obejrzyjcie

„SERCE MATKI”

a nierodzinne przeżycia wyjdą Wam na spotkanie! W rol. gł. ST. ANGEL-ENGELÓWNA — LIDIA WYSOCKA J. ORWID, INA BENITA, CYBULSKI, SIELAŃSKI, A. ZELWEROWICZ

Dzisiaj o g. 12 w nocy SPECJALNY Seans Sylwestrowy!!

CAŁA ŁÓDŹ WITA NOWY ROK W KINIE „PALACE”

NA NAJWESELSZEJ POLSKIEJ KOMEDII

ZAPOMNIANA MELODIA

W kinie „Palace” (Piotrkowska 108) spotykamy się wszyscy na Sylwestra o godz. 12 m. 15 w nocy.

Będzie to Sylwester na wesolo, bez trosk i smutków, pod znakiem humoru i dowcipu najweselejszej polskiej komedii.

Nie wątpimy, że cała Łódź uda się do „Palace”, aby podziwiać najweselejszych aktorów sceny i ekranu.

Anonsujemy: Helenę Grossównę, Jadzię Andrzejewską, Michała Znicza, Aleksandra Zabczyńskiego, Antoniego Fertnera, Stanisława Sierańskiego, Józefa Orwida na czele 100 najpiękniejszych warszawianek.

Poza tym będziemy mieli możliwość wysłuchać najnowsze i najmelodijniejsze przeboje muzyczne — taneczne Warsa, które śpiewa cała Polska!

Dzisiaj o godz. 12.15 w nocy spotka się cała Łódź w „Palace”, aby godnie i wesolo powitać Nowy 1939 rok.

NAJWESELEJ SPĘDZISZ SYLWESTER W CASANOWIE!

Konsumcja dowolna. — Wstęp bezpłatny!

Na czele wspaniałego programu wystąpią: PAUL O'MONTIS — król śpiewaków nastrojowych. znak. tancerka oraz urocza Jadzia Polańska. DUO HEINRICH — duet światowej sławy. Dina Danuta. Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików

Nyc, Kula i Strauch chcą opuścić Warszawę i wrócić na Śląsk

Podobno piłkarze śląscy Nyc, Strauch i Kula, którzy w ostatnich latach grali w ligowej drużynie stołecznej Polonii, zażądali zwolnień. Wszyscy wymienieni chcą z powrotem wrócić na Śląsk. Warto przypomnieć, że kilka tygodni temu powrócił z Polonii Grolnik, który zasilł szeregi A. K. S-u w Chorzowie.

Wymienieni piłkarze przed trzema laty powołani zostali do Warszawy do służby wojskowej, przy tej okazji zasilił drużynę Polonii. Po skończonej służbie wojskowej Nyc i Kula otrzymali w stolicy posady. Obecnie jednak wolą z tych posad zrezygnować. Strauch powrócił już na Śląsk na stałe. Przed wyjazdem do Warszawy grał on w Policyjnym K. S. Katowice.

Polonia narazie odmówiła udzielenia zwolnień.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
Dla dorosłych ze zn. fabryki
KOWALSKINA
Kobiety się róbmy
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE

Nie będzie raidu kolejowo-narciarskiego w bieżącym sezonie

Organizowany rok rocznie w pierwszej połowie lutego raid kolejowo-narciarski, w bieżącym sezonie zimowym nie odbędzie się ze względu na to, iż prawie jednocześnie odbywać się będą atrakcyjne dla turystów i narciarzy zawody FIS w Zakopanem. Raidy są zawsze ośrodkiem zainteresowania zagranicy, które jednak w bieżącym sezonie zostały całkowicie przestawione na zawody FIS. Spodziewany zjazd cudzoziemców na tę imprezę do Zakopanego osiągnąć ma bardzo duże rozmiary.

Nie ulega wątpliwości, iż w latach przyszłych raidy kolejowo-narciarskie, skupiające przeważnie gości cudzoziemskich — odbywać się będą normalnie.

Statystyka sędziowań na tegorocznych meczach ligowych

W tegorocznych mistrzostwach ligi PZPN sędziowało 36 arbitrow. Najwięcej razy sędziowali pp.: Arczyński (6), Kuchar, Sawaryn, Schneider i Skowroński (po 5), Lange i Rettig (z Łodzi), Frank (po 4), Wardęszkiwicz (z Łodzi), Linke, Hasselbusch, Kaftaliński, Kossek, Krukowski, Pichelski i Walczak (po 3) itd.

Dziś gra Cracovia!

Początek meczu przesunięto na godzinę 18-tą



Atrakcyjny mecz hokejowy L. K. S. — Cracovia odbędzie się już w dniu dzisiejszym na lodowisku L. K. S. przy Al. Unii. Ze względu na Sylwestra początek jego został przesunięty na godzinę 18-tą. Wejście na lodowisko z ulicy Karolewskiej (podobnie jak na piłkarskie mecze ligowe). Ceny biletów wynoszą: zł. 1 — dla uczniów i członków klubu, zł. 2 — wejściowe i zł. 3 — Inże.

Sędziować będą pp. Sachs i Dreger.

Cracovia, najlepsza obecnie

DR. MED.
S. ARONSON
CHIRURG
przeprowadził się na ul. Zachodnią 66, tel. 269-44
przyjm. od 4-7

Dr. Jerzy **TENENBAUM**
CHOROBY WEWNĘTRZNE
powrócił i przeprowadził się na ul. Piłsudskiego 23, telef. 213-10

DR. MED.
Dr. Jerzy Goflib
CHOR. WEWNĘTRZNE
spec. serca
ELEKTROKARDIOGRAFIA
Legionów 25-a
tel. 260-72 przyjm. od 5-7 pp

drużyna hokejowa w Polsce, wystąpi w Łodzi przeciwko L. K. S. w swym reprezentacyjnym składzie. Bramkarz Maciej

Walne zebranie KSWima

W czwartek wieczorem odbyło się walne zebranie KSWima. Przewodniczył zebraniu dyr. Klikar. Na wstępie zebrania uczczono pamięć zmarłych członków klubu. Następnie odczytano sprawozdania poszczególnych sekcji, z których szczególnie rozwój wykazała sekcja lekkoatletyczna.

Po sprawozdaniach dłuższe przemówienie wygłosił konsul M. Kon, nawołując do dalszej pracy nad rozwojem ciężkiej fizycznej.

Wybory dały wyniki następujące: Prezydium: prezes Maks Kon, wiceprezesi dyr. Bossak, Bielszowski, Matysek, Gerszonowicz, Sztencel, Grosser, Sztranc, Kalfanke i Czaryski. Zarząd klubu: pp. Lubowiecki, Samsonowicz, Stepien, Olecki, Asz, Lebedziński, Lewenson i Sadok. Na czele komisji rewizyjnej stanął dyr. Klikar.

Na zakończenie walne zebranie postanowiło nadać dyplomy honorowe klubu gen. Langnerowi i prezydentowi m. Łodzi — Godlew.

DR. MED.
Aleksander GOLDSCHMIED
Choroby żołądka, jelit, wątroby i przemiany materii
Łódź, Gdańska 26a, tel. 269-24
Przyjmuje 5-7 po poł.

ko na ostatnim tournée Cracovii po Holandii i Belgii zyskał „markę” najlepszego bramkarza Polskiego i zajmie miejsce Stogowskiego na mistrzostwach świata Michalik i Kasprzak stanowią obronę wysokiej klasy, zaś pierwszy atak Cracovii w składzie: Marchewczyk — Wołkowski — Kowalski cieszy się sławą międzynarodową. Nic więc dziwnego, że przyjazd tak znakomitego zespołu hokejowego do Łodzi, cieszy się wielkim zainteresowaniem publiczności.

LEKARZ - DENTYSTA
Helena Halpern
Przeprowadziła się na ul. Piotrkowską 83
tel. 279-29
Przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7.

„PRACA”
Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi
Wólczańska 21, tel. 167-15
przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka stosowana — hafciarstwo.
2. Krawiectwo damskie — krój.
3. Gorsciarstwo — krój.
4. Bielizniarstwo — krój.
5. Modniarstwo — kapelusze.
6. Ondulacja.
7. Manicure.
Sekretariat czynny w godz. 9-13 i 15-19.

KORONA
Kosmetyki XX wieku
PUDER 5 FLEURS FORVIL

Ciekawostki ze świata w kilku wierszach

SLYNNY CZARNY SPRINTER amerykański, Ben Johnson, w roku ubiegłym ukończył wydział historii na uniwersytecie Columbia. Obecnie mianowany on został nauczycielem historii w New Jersey.

ZŁOTY MEDAL, przeznaczony dla najlepszego sportowca Finlandii w roku 1938 zdobył słynny lekkoatleta Taisto Mäki za ustanowienie rekordu światowego na 10 tysięcy metrów i zdobycie mistrzostwa Europy na 5 tysięcy metrów.

Najgroźniejszym współzawodnikiem Mäki był Nikkanen, ale finowie uważali, że wyniki uzyskane przez Mäki mają jednak pewną przewagę.

PRASA ANGIELSKA DONOSI, że w Kampalo (Afryka zach.) pewien tuziemiec Okelo uzyskał w rzucie oszczepem fantastyczny wynik 91,80 mtr. Wynik ten uzyskany został z rzutu prawdziwym oszczepem, używanym przez miejscowe plemię, który jakoby ma być cięższy od oszczepu sportowego.

W **OTERMAN (FINLANDIA)** chłopcy wykopali w ziemi na głębokości półtora metra stare narty o wielkiej historycznej wartości. Narty złożone zostały w muzeum Helsinek, gdzie badane są przez ekspertów, którzy mają określić z którego wieku narty te pochodzą.

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
POWRÓCIŁ
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 w.
Andrzeja 4, tel. 228-92

CORSO
Początek seansów o godz. 4 po poł.
W soboty i niedziele — o godz. 12.
CENY MIEJSC OD 50 GROSZY

RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Dziś i dni następnych!

KINO - TEATR
URANIA
Cegielniana 2
Tel. 107-34

Dziś i dni następnych! Poraz pierwszy w Łodzi.
I. **„BOOLOO”**
w r. gł. Colin Tapley i Jayne Regan
Wstrząsające sceny polowania na dzikie zwierzęta, słonie i pytony!

K. Junosza-Stępowski
w filmie pod tytułem

„PROFESOR WILCZUR”

wg. powieści TAD. DOŁĘGI-MOSTOWICZA
W pozostałych rolach: **Bartczewska, Cwiklińska, Wejryn, Zacharewicz i inni.**
Passe-partout i bilety ulgowe, aż do odwołania nieważne!
Początek w dni powsz. o godz. 4-ej, w niedziele i święta o g. 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

Ostatnie 2 dni! — Poraz pierwszy w Łodzi! — Wielki przebojowy świąteczny program!
Lot w stratosferę! — Na podbój planety Marsa! — Do walki z dzikimi ludźmi! — Dzieje brawurowej wyprawy!
p. **„RAKIETA NA MARSZA”** W rol. gł. słynny Busier CRABBE i piękna JEAN ROGERS
Pocz. codz. o 4; w sob., niedz. i święta o 11.30. Dziś 2 poranki o g. 11.30 i 13 — Ceny miejsce od 54 gr.
Następny wielki program: **Majm Salicio Belz**

Uprzejmie komunikuję P. T. Publiczności, że z dniem dzisiejszym obejmuję

Herman BAIGELMAN kierownik nictwo **CAFE-BAR „CAPRICE”** Piotrkowska 29 (przy Śródmiejskiej) — TELEFON 140-06

KAWIARNIA wydaje śniadania, obiady i kolacje jarskie. **BAR** — obiady i kolacje mięsne, — oraz codziennie dania barowe. —

SALA MALINOWA ● Dziś Tradycyjny Wieczór Sylwestrowy

GRAND-HOTELU —

Występy pierwszorzędnych sił artystycznych! Szaleństwo do rana! Moc niespodzianek! Doskonała orkiestra!

Tydzień REKLAMOWY

Drzwi i okna uszczelnione benkonkretcyjnym systemem **A. Fryderyka** chronią mieszkanie od wiatru, zimna, z kurzu — trwałość długoletnia. **Dzwonić 173-57** w soboty, tel. 222-72

Egzystuje od 1930 r.

PRZETARG

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi ogłasza sprzedaż w drodze nieograniczonego przetargu ofertowego 7.400 sztuk worków różnych.

Oferty na piśmie wraz z dowodem wpłaty wadium należy składać w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy w Łodzi, Al. Kościuszki 1, pokój 17, do dnia 9 stycznia 1938 r. do godz. 10-ej. Po tym terminie nastąpi rozpatrywanie ofert.

Wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy należy złożyć w dniu przetargu do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi.

Worki można oglądać codziennie od godz. 13 do 15-ej w magazynie Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi, ul. Emilii 20.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, a w razie nieosiągnięcia odpowiedniej ceny — unieważnienie przetargu.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi.

GABINET KOSMETYCZNY „ISABELLE” BELLI GOLDBERGOWEJ NARUTOWICZA 40 Tel. 122-23. Przyjmuje od 10—7 Wytworny maquillage balowy

KSIĘGI HANDLOWE w wielkim wyborze nabyć można najtaniej we firmie **CH. GRYNBAUM** Łódź, Nowomiejska 20, tel. 174-68.

DOKTOR KLINGER SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów) przeprowadził się na **ul. Przejazd 17** GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

DOKTOR REICHER Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych **leczenie promieniami Roentgena** Południowa 28, tel. 201-93 przyjm. od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—12-ej

Cafe „WINSOR” Al. Kościuszki 1, tel. 137-13 **SYLWESTER 1938/39.** Bogaty program artystyczny. — Zamówienia na stoliki przyjmowane są od godz. 11 rano

KURSY KROJU P. SZEJNFINKIEL 83 — ŁÓDŹ, UL. PIOTRK W 7KA 83 **ISZCZYLIA** Specjalne działy: mierzenie i modelowanie dla krawczyń oraz pyjam i bielizny luksusowej. Prospekty bezpłatne. Opłata przystępna.

KINO Mimoza **Druga Młodość** Wielki świąteczny nasz przebojowy program W r. głów.: Maria Górczyńska, K. Junosza-Stępowski, Miecz. Cybulski, M. Ćwiklińska, Zacharewicz i wielu innych **Granica** **ULICA KILIŃSKIEGO Nr. 178.** Dojazd tramw. F-Nr. 9, 4, 10, 16, 17. Następny program: **Granica** Początek seansów: w dni powsz. o godz. 3 pp., w niedziele i święta o 12 w p., ostatni 9 w.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż. **PONCZOCHY** i skarpetki w najlepszych gatunkach po cenach ściśle fabrycznych. Specjalny dział z małymi skazkami. Sprzedaż detaliczna. Poleca B. Fuksowa, Kilińskiego 87, lewa of., m. 18. 498—8

DENTYSTYCZNY fotel, pompa, rękaw stolik, reflektor, bormaszyna, spluwaczka do sprzedania. Piotrkowska 55, mieszk. 5. 494—2

Uzdrowiska **ZAKOPANE. „ANASTAZJA”,** pensjonat komfortowy, ciepła i zimna woda, kuchnia wykwinna, czynny cały rok. Ul. Zamojskiego, tel. 13-44. 000—30

WANNE, ewentualnie z piecem kupię. Śródmiejska 16-22, tel. 258-00. godz. 9—10.

NA SYLWESTRA: **NAJWIĘKSZY WYBÓR WIN, WÓDEK, KONIĄKÓW I SZAMPANA** po cenach konkurencyjnych poleca **„VICTUAL”** Piotrkowska 64 — tel. 112-35 **ZAPRASZAMY DO WINIARNI NA WIECZÓR SYLWESTROWY ZAKŁAD CZYNNY DO RANA** **PRZY ODBIORZE 10 BUTELEK UDZIELAMY 10% RABATU**

OKAZYJNIE tania do sprzedania z powodu likwidacji urządzenie sklepowe: Elegancka szafa biało lakierowana drabinkowemi półkami (do przesuwania), gabłota niklowo - kryształowa, płaska, mtr. 2.60 długości. Dzwonić: tel. 232-05, godz. 2—3 i 8—9 wiecz.

ZAKOPANE. Nowoczesny luksusowy pensjonat „Splendid”; tel. 1099, obok drogi do Białego, poleca się P. T. Gościom. 259—6

CIĘPŁO W MIESZKANIU Uszczelniam okna i drzwi systemem, który chroni od zimna, wiatru i kurzu **TRWAŁOŚĆ KILKULETNIĄ.** **F. Pinczewski** Tel. **182-81**

Lokale **DWA** i jeden pokój z kuchnią i wszelkimi wygodami do wynajęcia. 11 Listopada 76.

1 — 2 — 3 POKOJE z kuchnią, z wszelkimi wygodami wynajmę tanio. Wierzbowa 10. Obejrzeć w godzinach 9—12 i 16—20.

KINO TON **Dziś i dni następnych.** Świąteczny program! Nassa genialna rodzaczka **GWIAZDA POLA NEGRI** w wielkim filmie erotycznym, który znów stawia ją na wyżynach **Tango Notturmo** sławy p. t. Film o kobiecie, która z wyżyn szczęścia została sepnęta na dno nędzy i upadku! — Największy sukces ekranów zagranicznych **Pocz. w dni powsz. o g. 4, w soboty o g. 2, w niedziele i święta o 12**

Dziś i dni następnych! **Errol Flynn** jako **ROBIN HOOD** W rolach głównych: **ERROL FLYNN, OLIVIA de HAVILLAND** **FILM — GIGANT!** **FILM — PRZEŻYĆIE!** **KAŻDA SCENA — ARCYDZIEŁEM!**

KURSY GOSPODARSTWA DOMOWEGO Łódzkiego Zyd. Towarzystwa Ochrony Kobiet W tych dniach rozpoczyna się nowy **3 mies. KURS dla Pań** Zapisy przyjm. w kancelarii Kursów, przy ul. Cegielińskiej 21, tel. 143-74 od 10—13 godz.

NIEMA PEWNIJSZYCH **JAK „OLLA” TYLKO ORYGINALNE „OLLA” GUM**

1 URZĄD SKARBOWY W ŁODZI Dnia 30 grudnia 1938 roku **Obwieszczenie o licytacji** W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 31 grudnia 1938 roku od godziny 9 — 16-ej w lokalu Składnicy Skarbowej, przy ul. Kilińskiego 88, celem uregulowania należności opt. drogowej i skl. Woj. B. F. P. na rzecz Zarządu Miejskiego i Woj. Biura Funduszu Pracy w Łodzi, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 24 paczki przędzy wełnianej w różnych kolorach, 120 kg. Zł. 720.— Zajęte przedmioty można oglądać dnia 31 grudnia 1938 r. od godz. 9-ej do godz. 16-ej w lokalu Składnicy Skarbowej przy ul. Kilińskiego 88. Za Naczelnika Urzędu Skarbowego: (—) L. WAGŁAWSKI Kierownik Działu Egzekucyjnego

Jeśli mydło — to **„TRÓJKA”**

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej **Z. SZWALBE** dyplom Uniwersytecki **Moniuszki 1, tel. 127-99.** **powróciła z Paryża** Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpeczących włosów. Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

DR. MED. H. Rózaner Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych **Narutowicza 9, II p., front** Tel. 128-98 **przyjmuje od 9—1 i 5—9 wiecz.**

POKÓJ duży, dwuokienny, dla inteligentnego pana do wynajęcia. Cegielińska 53, m. 6, front, II piętro.

Dr. med. Paulina Lewi specjalista **chorób kobiecych i akuszerki** **Śródmiejska 28** telef. 240-10 **przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.**

POKÓJ nieumeblowany do wynajęcia. Zawadzka 15, m. 8. —3

DO WYNAJĘCIA pokój eleg. umeblowany, telefon i łazienka, ow. z utrzym. Zagańnikowa 16, tel. 183-79. 490—2

Doktor Medycyny Gustaw Kohn specjalista **chorób kobiecych i akuszerki** **Piłsudskiego 51, tel. 170-03** **Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.**

Różne **ZGUBIONO** kwit kaucyjny Elektr. Łódzk. za nr. 140064 z dn 11.1.37, na zł. 15, na nazwisko L. Tifenbach, Zawadzka 6.

Nauka i wychowanie **ENGLISH** lessons given by experienced teacher. Single and groups. Call 11 Listopada 76, m. 24, telephone 222-19, 2—4 p. m. 79—2

KINO TEATR METRO **PRZEJAZD 2**

Dziś i dni następnych! **Errol Flynn** jako **ROBIN HOOD** W rolach głównych: **ERROL FLYNN, OLIVIA de HAVILLAND** **FILM — GIGANT!** **FILM — PRZEŻYĆIE!** **KAŻDA SCENA — ARCYDZIEŁEM!**

ROBIN HOOD **ERROL FLYNN, OLIVIA de HAVILLAND** **FILM — GIGANT!** **FILM — PRZEŻYĆIE!** **KAŻDA SCENA — ARCYDZIEŁEM!**

P. enumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60 za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.— **Redakcja rękopisów nie zwraca.**

Ugłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt) i 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne str 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 3 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabliczeczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.